

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykulska 1. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi: w Lwowie: na prowincyi i za granicą: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 7 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h. półrocznie 12 „ 15 „ 21 „ 21 „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal. Wraz z „Tygodnikiem mąd i powieści“ lub z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“ i 12 to- kwartalnie w Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 90 „

We Lwowie za odniesienie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Czas odnowić przedpłatę na czwarty kwartał.

Prenumerata Gaz. Nar. wynosi kwartalnie na prowincyi 7 k. 50 h. we Lwowie 6 k. Za Tygodnik mąd i powieści lub Ziarno dopłaca się kwartalnie 2 k. 40 h. za oba te tygodniki 4 k. 50 h.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze Gaz. Nar. jakoteż wyżej wspomnianych tygodników warszawskich należy w o- przednie nadesłać przedpłatę pod adresem: Administracya Gazety Narodowej we Lwowie, Kopernika 7.

Cesarska niezręczność.

W cesarstwie niemieckim powstał nowy zatarg wewnętrzno-polityczny, bardzo sensacyjny, ale bardzo niepożądany dla wszystkich zwolenników jednolitości niemieckiej.

W Lippe-Detmold, należącym do najmniejszych państw związku niemieckiego, powstał pod koniec zeszłego wieku wskutek śmierci ostatniego prawowitego władcy kraju zatarg dynastyczny o prawo następcstwa na tronie, względnie sprawowania regencyi.

Przed kilkunastu dniami hrabia umarł, a syn jego, hr. Leopold Lippe-Biesterfeld, objął za zgodą ministerstwa i stosownie do ustawy z roku 1898 rząd. Na to jednak nie zgodził się cesarz Wilhelm i natychmiast po śmierci hrabiego Ernsta zawiadomił telegraficznie jego syna, że składa mu kondolenie, ale nie uznaje jego regentury, ponieważ stosunki nie są wyjaśnione i nie pozwoli na to, aby wojsko złożyło mu przysięgę wierności.

Rząd Lippe-Detmoldzki zaprzestował przeciw temu stanowczo. Opierając się na niezachwianej ustawie z r. 1898, oświadcza on, że hr. Lippe-Biesterfeld jest uprawniony do objęcia regencyi i nie podlega zatwierdzeniu ze strony cesarza lub rady związkowej. Uznając jednak, że stan prawny nie jest do- tąd wyjaśniony ostatecznie, rząd przedtawił sejmowi do uchwalenia wniosek, w którym powiada: Rada związkowa ma postarać się o to, aby zatarg o następcstwo w księstwie Lippe został rozstrzygnięty ostatecznie przez sąd, a do zapadnięcia wyroku ks. Lippe-Biesterfeld będzie sprawował regencyę.

Alle nie jest przyzwoitym, zaniepokojenia w Niemczech. Jak ostatecznie będzie uregulowana sprawa księstwa Lippe, to dla większości narodu niemieckiego i pod względem ogólnopolitycznym jest dość obojętne. Wrzawa i zaniepokojenie wywołali tylko telegramy cesarza Wilhelma. Znaczenie telegramu cesarskiego leży w słowach: „Ponieważ położenie prawne nie jest wcale wyjaśnione, więc nie mogę uznać objęcia regencyi przez pana“. Cesarz wystąpił więc tu nie jako osoba prywatna lub naczelny dowódca wojsk, lecz jako władca cesarstwa niemieckiego, jednak mimo to telegram ów nie ma podpisu kanclerza rzeszy hr. Bülowa, co w myśl art 17 konstytucyjnej rzeszy niemieckiej jest niezbędną do ważności zarządzenia lub rozporządzenia cesarskiego. Kontrasygnatura ta jest wymaganą dlatego, iż osoba monarchy jest nietykalną, nie ma więc kogo do odpowiedzialności poosiągnąć, jeśli kanclerz rzeszy nie jest na rozporządzeniu podpisany.

To też Berliner Tageblatt pisze: „Potrzeba zapytać, gdzie w tym wypadku był odpowiedzialny kanclerz rzeszy. Istnieje tylko dwie możliwości: albo hr. Bülow nie pochwaliał kroku cesarza a w takim razie powinien podać się do dymisji albo też nie był wogó-

le zapytany a wtedy ma tylko jeden sposób obronienia swojej godności, mianowicie ten, że odpowie na ten krok cesarza swoją próbą o dymisję. Trzecią możliwością nie ma, o ile kanclerz rzeszy zapamięta się poważnie na swoją odpowiedzialność. Bo to być nie może, aby raz rządzone w cesarstwie niemieckim konstytucyjnie a drugi raz bezkonstytucyjnie. A właśnie ci ludzie, którzy są po- wolni do obrony konstytucyi, tracą zawsze grunt pod nogami, gdy pochwalają lub przy- najmniej pozwalają na kroki, nie dające się pogodzić z konstytucją.“

Podobnie wyraża się Voss. Ztg., mówiąc, „iż telegram cesarski wyczerpał pytanie, jak daleko rozciąga się władza cesarska w sto- sunku do prawopanstwowych sporów w po- zostających państwach a dobrane było, aby podobne kwestye nie przychodziły pod dyskusję, gdyż niewątpliwie nie zwiększą je dności niemieckich ksiąząt i szepców.“

Pisma ścisłe urzędowe tłumaczą prawną stronę telegramu tem, że na podstawie konwencji wojskowej z r. 1873 między Prusami a Lippe-Detmold wojska Lippe-Detmoldzkie składają przysięgę na wierność rejentowi wraz z formułą posłuszeństwa dla cesarza a rejent jest, według konwencji, komendującym generałem, cesarz przeto nie zarządzając przysięgą, daje do zrozumienia jako wódz, iż nie uważa rejenta za zdolnego do pełnienia obowiązków komendującego wojskiem li- ppe-detmoldzkim.

Ziemie polskie.

Poznań 6 października. Praca hakatystów trwa w całej pełni. Wczoraj otwarto nowe muzeum królewskie w Poznaniu. A choć najbardziej wartościową podstawą tego nowego muzeum jest dawna galerja obrazów hr. Anastazego Raczyńskiego, z Berlina złow przeniesiona do Poznania, to jednak jeden z mówców przy otwarciu muzeum nazwał to nowe ognisko kultury „for- teocą obrony krajowej“, z której ma się pro- dować walkę pokojową o idealne dobro. Polska tedy zdobyła dawną kulturę, polska ofiarność dała początek owemu dziełu a hakatysty się niem przeohwała, bo czy się bi- bliotekę czy muzeum zakłada, wszystko się dzieje wyłącznie w imię niemieckiej kultury, na korzyść niemieckojęzycznej a na zgubę polskości. Wszystko ma służyć ku „wzmocnieniu i obronie niemieckiego żywiołu“ w dzielnicach polskich.

Ostatnimi czasy wyszło od rządu kilka rozporządzeń, które świadczą o coraz energiczniejszym jessze i bezwzględniejszym niż dotąd występowaniu przeciw wszystkiemu, co Niemcy nazywają „agitacją polską“. Rozporządzenia te sięgają już wprost do życia rodzinnego, a jedno z nich nakazuje urzędni- kom polskim, a zwłaszcza nauczycielom surowo, pod groźbą kary, aby także w rodzinie używali tylko języka niemieckiego. Nakaz ten nie jest zupełną nowością. Już przed kilku laty niektórzy inspektorowie szkolni zwrócili się z podobnymi żądaniem do podwładnych nauczycieli, ale wtedy były to wybrki od- osobnione, za które wyższa władza nie od- wiadała; obecnie rozkaz ten, obstrzony groź- bą kary wychodzi wprost z biura ministerjal- nego, staje się więc obowiązującym ogólnie przepisem.

Od dawna już wstędy niżej cywilnie i wojskowe zwalczały systematycznie przemysł i handel polski, zabraniając podwładnym kupowania u Polaków. Ministerjum jednak, któ- remu w sejmie zwracano uwagę na ten bojkot, zastrzegło się zawsze stanowczo przed twierdzeniem, iż pochwała taki sposób postę- powania. Obecnie bojkot jest organizowany z góry. Władcom lokalnym nie wolno przy- mować żadnych dostaw od Polaków; osobom, zależnym od władz a zwłaszcza od komisji kolonizacyjnej, nie wolno nawet wynajmować mieszkań w domach polskich a z ministerjum wydano rozkaz, pobawiający Polaków moż- ności zakupywania gruntów budowlanych, które pozostały w Poznaniu skutkiem przeniesienia mur- łów fortecznych.

Z wszechstronnej ruchliwości, jaką roz- wijają obecnie wszystkie wydziały ministery- jalne, z gorączkowitością, z jaką prasa anty- polska omawia rozmaite projekty wsmoonie-

nia niemieczyny i zachwała nowe propozycye, jest widoczne, że Niemcy uważają chwilę obecną za stosowną do rozwinięcia jak naj- bezwzględniejszej akcyi celem ostatecznego obezwładnienia ludności polskiej. Dziś nawet już pisma wolnomyślnicze nie oszczędzają polityki antypolskiej frazesami „pracy kulturalnej“, nie ograniczają jej względami na konstytu- cye, prawo i sprawiedliwość. Wszyscy, z wy- jatkami pewnej części katolików Niemców, głoszą otwarcie hasło zniszczenia a jeżeli ode- zwie się tu i ówdzie głos krytyki lub pre- strzega, nie jest to zasadniczo protest przeciw polityce germanizacyjnej, przeciw gwałceniu praw przyrodzonych i konstytucyjnych, lecz głos powątpiewania, czy środki, stosowane przez rząd lub zachwalane przez pisma hakatystowskie, doprowadzą naprawdę do celu u- patrzonemu.

Czy doprowadzą? Społeczeństwo polskie przyjmuje te wszystkie usiłowania i projekty z niewzruszonym spokojem, z świadomością, że wszystkie środki dotychczasowe były bo- lesne, ale nie zabójcze, z ufnością w swoje siły materialne i moralne, rozwijające się potężnie w trudnych warunkach bytu. Ale zanosi się na to, że po czasach ciężkich na- dejdą jeszcze cięższe i może dojść do tego, że upadną zasadnicze podstawy równopraw- nienia konstytucyjnego, które ułatwiają do- tąd ludności polskiej wytrwanie i skuteczną samoobronę. Wtedy zaś wynik tej giganty- cznej walki, która dlatego tylko wydaje się niektórym nikłą, że rozpryskuje się na ty- siące drobnych epizodów, zależęć będzie od tego, czy społeczeństwo poznańskie i śląskie dojrzało zupełnie w latach przejściowych, czy doszło do najwyższej potęcy hartu du- chowego i sprawności w walce ekonomicznej.

Ze ślązka górnego.

Dla zwalczania polskości na Górnym Ślązku wymyśliła rejenca polska dwa no- we sposoby. Celem tego pragnie dopięć przez zakładanie w każdej gminie niemieckich bi- bliotek ludowych i przez zarządzanie niem- ckiemi zabaw ludowych w poszczególnych gmi- nach. Ustanowiono osobnego bibliotekarza obwodowego a osobnego inspektora zabaw. Obaj są byliymi nauczycielami. Pierwszy (Kalsig) mieszka w Gliwicach, drugi (Münzer) w Huocie Bismarka. Każdy z nich pobierać będzie 3000 marek pensyi i 1000 marek na podróże.

Korespondencja.

Rzym 5 października. (Sprawa przeniesienia zwłok Leona XIII. — Emil Ollivier u papieża. — Wieści z Raccogni. — Po- dróż królowej. — Wybuch Wezuwiusza. — Kra- dina adwokatów.)

Pod przewodnictwem papieża odbyła się konferencya, w której brał udział kardynałowie: Oreglia, Vannetti, Agliardi, Rampolla i Respighi. Przedmiotem narad była sprawa przeniesienia zwłok Leona XIII z bazyliki Watykańskiej do kościoła św. Jana Laterań- skiego. Ceremonia żałobna odbędzie się w przyszłym miesiącu. Jak wiadomo, śmiertelne szorstki Piusa IX przewieziono na cmentarz di san Lorenzo porą nocną. Wówczas masoni znieważyli zwłoki papieża, wrzucając trumnę do Tybru. Dla uniknięcia obecnie podobnego gwałtu postanowiono przewieźć zwłoki Leona XIII w biały dzień. W sprawie tej ma się kardynał-wikary porozumieć z ministrem spraw wewnętrznych.

Sędziwy członek akademii paryskiej, p. Emile Ollivier, prezydent ministrów z doby Napoleona III, był wczoraj na posłuchaniu u Ojca św. Ollivier jest wielkim miłośnikiem Italii, wydał cenne prace o Rafaelu i Buona- rottim i co roku, mimo, iż ma przeszło 80 lat, przyjeżdża do Florencyi i Rzymu dla od- bywania studyów. Papież przyjął sędziwego akademika z wielką łaskawością i zaszczylił go bardzo długą rozmową, która miała gładki przebieg, gdyż p. Ollivier mówił wybornie po włosku. Rozumie się, że mówiono głównie o stosunku Franoyi do Stolicy św. Ponieważ rozmowa była ściśle poufna, francuski uczy- ni i polityk nie mógł ogłaszać jej szczegółów.

Wobec jednego ze swych rodaków wy- rzekł się p. Ollivier, że Pius X traktował go jak starego przyjaciela i podał: Sa Sainte-

té a la majesté irrésistible de la douceur et de la bonté. Następnie mówił Ollivier wiele o gło- bokiej inteligencji papieża, który zdaje so- bie jasno sprawę z obecnej sytuacji, nie od- dając się ani złudzeniom, ani gorączkowemu pesymizmowi. P. Ollivier przekonał się oso- biście, że Ojciec św. jest gorącym przyja- ciolem Francuzów, dodając, że można go ślu- sznie nazywać: le Pape des Français.

Królestwo włosy nie oznaczyli jessze terminu obrzutu księcia Piemonta Według do- tychozowych dyspozycyj akt uroczysty ma się odbyć w Rzymie, mniej więcej w po- łowie listopada. Ceremonia odbędzie się w pry- watywnej kaplicy królewskiej na Kwirynale. Królowa z synem opuści około 25 bm Racco- nigi i zamieszka w zamku San Rossore, w pobliżu Pizy, gdzie klimat jest łagodniejszy, niż w górzystych okolicach Raccogni.

Zdrowie królowej Heleny i następcy tronu nie pozostawia nie do życzenia, czego najlepszym dowodem, że prof. Morisani odje- chał już do Neapolu Kolebka królowicza znajduje się w komnacie matki, która otacza synka dniem i nocą największą pieczołowito- ścią. Książę Piemonta ma rysy czysto sło- wiańskie; jest bowiem uderzająco podobny do swej matki. Po chrzcie królowa wraz z dziećmi uda się do Capodimonte (pod Nea- polem), gdzie powróci do Rzymu dopiero na wiosnę.

Od chwili narodzin następcy tronu kró- lestwo otrzymał, prócz stosów telegramów, prośby o zapomogi, podobizny i autografy. Na życzenia od monarchów i wybitnych męż- ów król odpowiadał osobiście, układając de- pesze i pisząc listy do krewnych i panu- jących.

W obecnej mniej więcej porze, tj. w oza- sie, gdy odczołujemy zaczynają tłumnie zjeź- dzać do Włoch, rozchodzi się co roku po świo- cie wiadomość o nowym wybuchu Wezuwiu- sza. Zazwyczaj wybuchy owe istnieją tylko... w łamach gazet włoskich dla zwiabienia ou- doziomców. Tym razem jednak wiadomości odpowiadają prawdziwie. Od 2 tygodni We- zuwiusz wzburzył, ziele ogniem, dymem, wy- rzuca lawę, kamienie, popiół. Górna stacya kolei linowej zupełnie zasypała, linę pozry- wane, stopione. Znajdująca się u stóp góry strażnica sponęła. Przed kilkunastu dniami wulkan wyrzucił bryłę kamienną, mierzącą 15 metrów sześciennych a ważącą 18 bezek. Mieszkańcy wsi okolicznych przejeżdżi trwo- gą. Na powierzchni Wezuwiusza potworzyły się nowe otwory i szczeliny. Bopolalne kamienie, lawa i popiół strzelają w górę na wysokość 400 do 500 metrów; lawa sięga aż do Atrio del Cavallo. Wybuch obecny przypomina wiel- ki wybuch z r. 1896. Oba te wybuchy nie mogą iść w porównanie z pamiętnym wybu- chem z r. 1872. Wówczas lawa rozlała się na przestrzeni 5 kilometrów; dym i popiół do- sięgał 2500 m. wysokości a kamienie i lawa wznosiły się do 1900 m. nad szczytem krateru.

Znaszli ten kraj, gdzie... procesy kwi- tności należy do sądu a pozostałych pięć czę- ści od rana do nocy procesują się, aby sałe sądownie nie stały pustką? Na pytania te od- powiedział Fernando Nunziante, twierdząc, że piękny Neapol — la bella Napoli jest właśnie tą „błogosławioną“ krainą. „Sława“ tą odcie- syj ziemia neapolitańska od dawien dawna. W Neapolu żyje z procesów 1298 adwokatów i 2803 sędziów i prokuratorów. Do tego do- liczycy trzeba niższych urzędników sądowych, sędziów pokoju, służbę sądową, notaryuszów i ich pisarzy, wreszcie t. zw. paglietti tj. po- kątnych adwokatów, razem około 4000 osób. Ogół tedy mężów, pracujących pod wezw- aniem Temidy, tworzy w Neapolu falangę, zło- żoną z 8000 głów. Liczba to niemało imponu- jąca, gdy się zwąży, że Neapol liczy niespeł- na 600000 mieszkańców. Nie ma obawy, by się ta liczba zmniejszyła; i za lat kilka może się ona podwoić, gdyż terazniejsi jury- ści są przerażeni pracą a uniwersytet wy- daje co roku liczne zastępy młodych praw- ników.

W roku zeszłym na uniwersytecie nea- politańskim było 6800 słuchaczy, w tem 1650 prawników. W tym samym czasie Bolonia liczyła ich 383, Palermo 457, a Genua 524.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY

Przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7, i biuro Sokołowskiej Paszki Hausmana; we Władawie: Hasenstaub & Vogler (Otto Marc) Wallengasse 19, Rudolf Mosse Seilerstraße 2, A. Oppolik Grünangerasse 12, M. Duk s Nachf: Max Augenthaler & Emerich Lessner I. Wellzeiler 9, Schaller Wollseile 11, J. Dannenberg II. Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreide- markt nr. 18; w Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 54; we Frankfurcie n. M.: Hasen- stein & Vogler i G. Daube & Comp; w Paryżu: C. Adam Gborewski 37 rue de Valenciennes; w Warszawie: Reichmann & Freuder.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwy- czajne na jednorazowy wiersz do oznym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadzwyczajne za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosey publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Frywatna kores- pondencya 6 hal od wtyasu. Numer kosztuje 9 h. na prowincyi 10 h. (Numeru dawniejsza kosztują po 10 et.)

Wojna rosyjsko japońska.

Mieszkańcy Neapolu bardzo interesują się procesami. Sale sądowe są zawsze wypełniane po brzegi. Plaidoyer trwa nieraz 4 do 5 dni. Publiczność unosi się wymową adwokatów, w sali rozbrzmiewają okrzyki i oklaski, wobec których sędziowie są bezbronni. Z powodu mnóstwa adwokatów dochody ich są bardzo małe. Zaledwie garstka ich dochodzi do ma- jątku, wielu żyje w nędzy. Bywały wypadki, że adwokaci mieniali swe togi za uniformy portyerów kolejowych. Z biegiem czasu po- łożenie adwokata w Neapolu staje się coraz bardziej oplakane.

Znakomity Rosyjin o wojnie.

Bawiały w Paryżu były radae stanu ro- syjski De Cyon, słynny finansista, o którym często wspomiano przy finansowych trans- akcjach cesarza, miał rozmowę z jednym z redaktorów Soleila, w której De Cyon bardzo pesymistycznie wyraził o wyniku wojny.

— Jakkolwiek będzie ostateczny wynik wojny — mówił on — skutki jej odbiją się fatalnie na Rosyi. Zniszczenie, a conajmniej ubieżwładnienie floty, strata setek tysięcy lu- dzi i finansowa ruina conajmniej na pięćdzie- siąt lat — oto pasywa wojny nawet w razie zwycięstwa Rosyi. Aktywów nie będzie ża- dnych, bo koniec końców Rosya zwycięzka zdołałaby jedynie wymóżyć utrzymanie tego, co dawniej miała. Straszliwych skutków prze- granej wyluszczać chyba nie potrzeba. Strata uroku rosyjskiego w Azji wschodniej, pod- padanie wpływu Rosyi w Europie i spełne jej odcosobnienie w świecie — te skutki każdy jasno widzi. Można by teraz bez naręczenia godności Rosyi założyć klamkę wojnie: car musi i może przez Francję porozumieć się wprost z Japonią, jak to Aleksander II wsta- piliwszy na tron uczynił po upadku Sebasto- pola. Znaczenie armii rosyjskiej, więcej niżby potrzeba, uchwała imponująca obrona Portu Artura. Także marynarka rosyjska odzna- czyła się czynnymi bohaterstwami wobec któ- rych milknąć muszą wszelkie szyszenia z jej niepowodzeń Japonii, pomimo swego chę- pliwego, dumnego występowania, także byłaby rada z zaprzestania wojny. Wie ona, że inter- wencya europejska byłaby dla niej tak samo szkodliwa, jak jej przeciwnikowi, i że wgląd- nawszy bliżej w położenie, jest ona natu- ralną Rosyi sojuszniczką. Rosya bowiem nie posiada żadnego przemysłu, więc niezogę do Azji eksportować nie może. Nie zalety też Japonii na zatrzymaniu Mandżurji i razej zrozumieć byłoby można, jeśli by wypowied- ziała wojnę za narzucenie jej Mandżurji pustynnej. Dopóki Port Artura nie padł, mo- żnaby od Japonii otrzywać kompensatę, tj. jakiś inny niezamierzony port na Cichym oceanie, jak to margr. Lto przed wybuchem wojny ofiarował. Moglibyśmy wtedy kolej mandżarską sprzedać jakiejś spółce amerykań- skiej za sumę wystarczającą na odszkodowa- nie wojenne dla Japonii i na wykończenie kolei sybirskiej. Mamy przeto czas i sposo- bność do wy'obcicia się z niefortunnego po- łożenia. Czego jeżeli nie uczynimy obecnie, nietylko postradamy to, czego pożądamy, ale nadto Syberya nasza będzie serjo za- grożona.

Czunhuzi.

Korespondent Daily Telegrapha odwiedził czunhuzy w Szmintin (na zachód od Muk- dena). Itożnawiał z ich naczelnikiem, który zapewniał, że tylko 10000 czunhuzy jest czynnych na polu walki. Stoją nad rzeką Liao pod wodzą ofiara japońskiego. Nieda- wno temu napadło ich 600 na 200 Rosyan, bili się dwa dni i znaczną liczbę Rosyan trzepam położyli. Władze chińskie w Szmintin powiadają, że trudno stłumić czunhuzy, bo używają ich zarwao Japończycy jak Ro- syanie. Korespondent potwierdza wreszcie, że czunhuzi zabrali Rosyanom transport metalu szlachetnego, który dla bezpieczeństwa do Mukdena miał być wysłany.

Na lądzie.

Przybycie Aleksiejewa do Kuropatki, uważają za zapowiedź ofensywy; Rosyanie starają się zwabić Japończyków nad rzekę

GABRYELA REUTER.

Liselotte.

Romans (Ciąg dalszy).

Hrabina Lony mówiła z szaloną szybko- ścią i bardzo niewyraźnie, a przytem chodziła po salonie i ciekawie oglądała wszystko, co jej w oczy padło. Od czasu do czasu obrzucała wniosty, ale pełnym dziecinnej ciekawości wzrokiem doktora Heinza. Liselotte przedstawiła go obu paniom i kazała podać herbatę. Paulina zrzuciła swoją mantyle, ale hrabi- na Lony pozostała w swoim opiętym żakie- cie i tylko odsunęła woalkę z twarzy. Trzy- mała się w rezerwie, nie można bowiem ni- gdy wiedzieć, co przytrafi się wśród „zdekla- sowanych“ ludzi. Zresztą wzięta ta bawiła ją bardzo. Rozpoczęła rozmowę z doktorem Heinzem, a tymczasem Liselotte wyprzedzała Paulinę o nowości w rodzinie. — Stryj Mateusz chorował bardzo. W końcu pokazało się, że ma zapalenie płu- wu w jego wieku... Chciał jechać na południe. Oni — wskazała na Lonę — rozwiążą zape- wne swój kontrakt dzierżawny i obejmą Wit-

tigenfelde. Baboia ciągle jest ta sama, ciągle czerstwa, tylko mówi już z trudnością a zda- rza się też, że mówi z ludźmi, których w po- koju nie ma, lub którzy już pomarli, a to jest bardzo straszne. Ludwik zeszedł roku spadł z konia i złamał nogę od tego czasu kuleje nieco i musi chodzić z laską. Bywało romantycznie, że i dobrze. Ale przynad się mu- za, że do tej pory nie mogłam się wżyć w ducha Recklingów. Nie mogę się zgodzić z ich bezwzględnością. Jak oni ciebie potępiali! Nie, było to ładnie z ich strony! Dawniej naj- bardziej obawiałam się ciebie, myślałam, że ty, jesteś najsurowsza z nich wszystkich, naj- większa pedantka. Tymczasem teraz ty głosi- sz, najliberalniejsze idee. Podziwiam ciebie! Twoją odwagę!

— Ależ ja nie głoszę żadnych liberal- nych idei — rzekła Liselotte zinnu. Duoh Recklingów obudził się w niej i kusiło ją, aby dać kuzynce małą lekoye.

Paulina i hrabina Lony były nadzwyczaj ciekawe, jak wygląda ten cały ruch odrodzo- nych i dlatego tu przyszyły. Czytały oś o nim po gazetach. Teraz jednak jakiś nieokreślona obawa wstrzymywała je od zadania Liselotte wprost pytań w tej sprawie. Zdaowało się im, że przyszedłszy tu, są śmieciami rewolucyj- nistkami, które weszły już na drogę, widząc na szafot, a były tylko młodemi dziewczętami, pragnącymi usłyszeć coś nieprzyzwoitego a obawiającymi się zdradzenia się z tych pra- gnień. Były przekonane, że w gruncie rzeczy

na tej całej sprawie jest coś bardzo nieprzy- zwoitego, jakies zakazane romans lub coś gorszego. I dziwiły się, że Liselotte ubiera się tak samo jak dawniej, że wygląda tak samo jak dawniej a tylko jessze wypiękniała.

Ale błady, młody mękożyna z ironicz- nym uśmiechem, pomimo swego eleganckiego wyglądu, był dla nich bardzo podejrzany, na- pawał je nawet pewnym lękiem. I dlatego rozmowa wlokła się jak po grudzie.

Właśnie Paulina chciała się już żegnać, gdy przyszedł Altenhagen z panną Gleiwitz i panną Adelaidą. Wiedział już od służącego o wizycie i wazeli okwiony i wesoly. Nie mówił o tem nigdy żonie, ale zawsze marzył o pozyskaniu rodziny swojej i rodziny Lisel- loty dla sprawy odrodzonych. Teraz nada- rzała się po temu pierwszy raz sposobność. Rozwinął osłą swoją uprzejmość, aby obie panie chwilę jessze zatrzymał, a by pewnem samochwalstwem mówił w ich obecności z pa- nami Gleiwitz i Adelaidą o projekcie zbudowa- nia własnego, olbrzymiego gmachu dla odrodzonych.

Hrabina Lony porównywała młodzieńca, ożywioną postać Altenhagena, z postacią swego męża i porównanie wypadło na korzyść pierwszego. Stała się uprzejmiejsza, a nawet gdy Altenhagen potem zapraszał je obie, aby najbliższej niedzieli przybyły na festyn wio- senny, urządzany przez odrodzonych w je- dnym ogrodzie podmiejskim, począła namu- wiad Paulinę, aby przyjęła zaproszenie. Wresz-

cie Altenhagen zaręczył im słowem honora, że w żadnej gazecie nie pojawi się wzmianka o ich obecności i obie przyjęły przyrzeki.

Impertynenki nosk hrabiny Lony po- czerniała wprawdzie przytem ze strachu; może mieć z tego powodu nieprzyjemność jak mężem, a zresztą... którą może wiedzieć... ja- kie to obcyżaje panują wśród tych odrodzo- nych. Ale trzeba wszystkiego skożnować...

IV Kolejaj jechało się do Poczdamu. Tam czekały już na odrodzonych omnibusy i wio- zły ich na prześlizną polankę w lasku. Cała ta wyieczka wyglądała jak majówka kupców, tak samo bowiem było gwarno i wesolo wśród odrodzonych. Ale tylko na zewnątrz. Odrodzeni nie pili piwa, ani nie rwali kwiat- ów, chcieli tylko dusze swoje odwieźć bu- dzącą się do życia naturę.

Altenhagen, który nie lubiał wyróżniać się wśród odrodzonych, tym razem ze wzglę- du na kuzynki wziął powóz. Był w doskona- łym humorze i żartował jak student. Hrabina Lony miała na sobie obiaś, po angielsku skrojona, suknie z białego szewiotu i sztywiny koinierzyk, który podtrzymywał równie sztywne jej mają głowę. Tylko jej impertynenki nosk był w ciągłym ruchu. Odrodzeni nie widzieli, że hrabina Lony noskiem kokietyje. Paulina miała na sobie lekką baretową suknie. Była sentymentalnie usposobiona i cią- głe trzymała Liselotte za rękę:

— Tak, ty uczyniłaś najlepiej, żyjesz pełnem życiem. A ja jestem przykuta do po- koju dzieciniego. Do czego innego byłam przyzwyczajoną; u moich rodziców bywało mnóstwo osób. Lecz jakie to u was wszystko zabawne i ciekawe.

I z pewną bojaźliwością spoglądała na przesuwające się obok grupy odrodzonych i pocieszała się nadzieją, że może nie nieprzy- jemnie jej nie spotkać. Ordehli powiedziała, że jed- jed do Poczdamu wizyta do generał- wego Welkentin. Dawiła mu własnej odwazę. Dodawała jej też siły obecność panny Gleiwitz. Zawsze była to panna Gleiwitz na Neu- barnim, spokrewniona z Gleiwitzami na Zo- chowie.

Brwi Liselotty były ściągnięte i na ozole jej siedziała troska.

— Czy nie zapomniałaś czego? — za- pytała służącego, który siedział na koźle z ko- szami wina i zapasami wiktualów. W myślach obliczała swoje zapasy. Wprawdzie każdy z uczestników wywieści powinien był sam zaopatrzyć się w prowian- ty, ale Liselotte wiedziała z doświadczenia, jak wielu z odrodzonych obdarzało szanfamem kuchnię i gościnność swego przywódcy. (C. d. n.)



Han, gdzie się znakomicie okopali i znaczne siły zgromadzili.

Z Petersburga donoszą, że przy sztabie Aleksieja utworzono osobną komisję podróży, co by na bliższy wyjazd jego wskazywało.

Z armii jen. Oku z Fuzsan donoszą pod datą 5 bm.: Japończycy gromadzą prowianty i amunicję na zimę. Do transportu używają koleje i dżonki na rzekach Liao i Taitse. Armia otrzymuje ciągle posiłki. Starcia straż przednich odbywają się tylko w 1 i 4 armii. Wojsko snosi doskonałe klimat, liczba chorobych jest bardzo mała. Już się rozpoczynają mrozy.

Jen. Hezegawa, który był komendantem dywizji gwardii cesarskiej, odejść do Korei, aby objąć komendę nad znajdującymi się tam wojskami japońskimi. Wojska koreańskie oddane będą prawdopodobnie pod komendę japońską.

Daily Telegraph donosi z Seulu, że garnizon japoński w północnej Korei znacznie powiększono, ponieważ w północno-wschodniej części kraju pojawiły się silne oddziały kozackie, mające ze sobą również i artylerię konną.

Z Pekinu donoszą do Berlina, że rząd chiński zamianował za porozumieniem się z Japonią generała Csiung-Sun wicekrólem Mandżurii. Dotąd nie istniał taki urząd.

Port Artura.

Biuro Reutersa donosi, że ogień lądowy baterji japońskich pod Portem Artura uszkodził cztery okręty rosyjskie, stojące na kotwicy w porcie. Jeden okręt jest zupełnie zniszczony.

Sejm.

5 posiedzenie II. sesji VIII. perj. sejm.

Lwów 8 października.

Po odczytaniu dalszego ciągu petycji — przyczem dla popierania niektórych petycji zabierali głos pp. Ohrymowicz i ks. Wilczkiewicz, który popierał petycję nauzczyli powiatu dąbrowskiego — przystąpiono do porządku dziennego.

Motywowanie wniosków poselekich.

P. Szwed uzasadniał swój wniosek o przyznanie mieszkalcom powiatu żywieckiego, dotkniętym klęską posuchy, bezwzględnej zapomogi a izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

P. Stapiński motywował swój, w znanych okolicznościach spisany wniosek, o polecenie wydziałowi krajowemu, aby na sesję sejmową 1905 przygotował i wniósł projekt do ustawy o zaprowadzeniu bezpośrednich, powszechnych, bez kurji, wyborów do sejmiku krajowego. Mówił całą godzinę. Najpierw na swój sposób urągał większości sejmowej i szlachcie potem zapewniał, że jest przekonany, iż tej wniesionej obecnie przez niego ustawy, która wywołuje z sejmiku tych posłów, co wybrani są na podstawie przywilejów dotychczasowych ordynacji wyborczej, — zapewne nie uchwalicie, ponieważ ustępuje tylko pod przymusem, kiedy nieodwołalna, konieczna przychodzi potrzeba; ale nas (?) nie odwieścieście śladami paliatywami, ani nawet najlepszymi ustawami, jak np. ustawa o włościach rentowych, od żądania bezpośredniego, powszechnego prawa głosowania — i tu wielkim głosem spowiadał p. Stapiński, że przyjdzie czas, kiedy wiekliwość sejmowa stanie pod przymusem przyznania ludowi takiego prawa. W dalszej części swej mowy mówił de omnibus rebus et quibusdam aliis i twierdził, że „lud powoli robi porządek“. A potem dopiero mówił o swoim wniosku. Żąda bezpośrednich wyborów, bo to właśnie jest najskrajniejszy „kontrast między waszemi a naszymi uprawnieniami“ i tu właśnie jest najwięcej sposobności do nadzysię wyborczych. Żąda powszechnych wyborów, bo Mickiewicz (sic!) kazał ludowi stać takie żądanie. Żąda zniesienia kurji, ale nie powiedział dlaczego. Nie żąda tylko tajnych wyborów (i tem się różni od socjalistów), ponieważ tajemność daje sposobność do nadzysię. To są jego, jak nazwał, motywy społeczne. Mówił potem o argumentach narodowych, a raczej o jednym, że ze względów narodowościowych nie można we wschodniej Galicji pozwolić na powszechne, bezpośrednie wybory i nazywał ten argument niesprawiedliwym, gdyż „Litwa i Ruś ma równą prawa z Koroną“ i jeżeli przy takich sposobach dla utrzymania się przy władzy używamy, to oż możemy odpowiedzieć na represalia rządów zaborczych? Przez utrzymywanie sztucznej przewagi demoralizuje się tylko społeczeństwo i wzmawia się w niego niedoświadczenie i słabość. Apellem do większości, aby dotrzymała powściągniętych zaprzysiężonych słów Jana Kazimierza, zakończył p. Stapiński swą mowę.

Na galerji, zajętej dziś przez bardzo wielu młodych ludzi, którzy widocznie umyślnie w tym celu się zebraли, rozległy się oklaski. Marszałek zagroził opróżnieniem galerji.

P. Stapiński postawił formalny wniosek odesłania jego wniosku do osobnej komisji.

P. Vayhinger imieniem stronnictwa demokratycznego oświadcza, że nie wchodzi o meritum wniosku, uważa każdy wniosek o reformę wyborczą za bardzo doniosły i popiera żądanie p. Stapińskiego odesłania jego wniosku do komisji osobnej.

P. Hupka wniosł, aby ze względu, że jeden wniosek o reformę wyborczą (p. Oleśnickiego) został już odesłany do komisji administracyjnej — aby do tej samej komisji odesłać także wniosek p. Stapińskiego.

P. Oleśnicki popiera p. Stapińskiego.

P. Stapiński, broniąc raz jeszcze swego wniosku, mówi, że jeżeli raz stało się gwałtowo...

Marszałek wzywa go do porządku. W głosowaniu izba 49 głosami przeciw 38 uchwaliła wniosek p. Hupki.

P. Brunicki uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu, aby uwolnił gminy od wydatków w gotówce, ponoszonych z polecenia władz, przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych; w motywach swoich wskazywał wnioskodawca na to, że gminy muszą płacić za dostarczone im przez starostwa druki i księgi przeznaczane do celów wojskowych, że muszą opłacać koszty różnych komisji, przeprowadzanych dla celów wojskowych, a przecież do tych wydatków nie są właściwie obowiązane, ponieważ nie leżą one w interesie gminy. Izba odesłała wniosek do komisji gminnej.

Ks. Szponder motywował swój wniosek o wydanie ustawy zabraniającej wywożenie chleba na Boże Narodzenie poza granice kraju, a izba odesłała ten wniosek do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Merunowicz w wyoserpującym i na danych opartem przemówieniu uzasadniał swój wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby wdrożył układy z rządem o oddanie kopalni soli i warzelnii galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju z ustanowieniem warunków, które ani nie uszczuplałyby dochodu skarbu państwa z tych kopalni i warzelnii ani nie naruszały urządzeń monopolu solnego. Izba odesłała ten wniosek do komisji solnej.

P. Tysski wicz z bardzo gorąco motywował swój wniosek o udzielenie gminie Sokół w pow. kolbuszowskiem bezprocentowej pożyczki 100.000 k. Jak wiadomo, 25 lipca pożar zniszczył to miasteczko, obrócił w pył 581 budynków mieszkalnych i przeszło 600 zabudowań gospodarczych wraz z całą krescencją i zapasami; spłonął także kościół, wikařówka, sąd, urząd podatkowy i urząd gminny a około 3800 osób pozostało bez dachu i chleba i tym potrzeba koniecznie z pomocą pospieszyć. Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

Ks. Wilczkiewicz motywował swój wniosek o wezwanie rządu, aby wydał wyjaśnienia do ustawy o kolokowaniu słoń w tym kierunku, że kulczykowani mają być słoń, idące do handlu, zaś nie należy kulczykować nierogacizny, nie idące na sprzedaż a izba odesłała ten wniosek do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Vayhinger motywował swój wniosek o założenie w Tarnowie seminarjum nauzczyliskiego żeńskiego a izba odesłała wniosek ten do komisji szkolnej.

P. Małachowski uzasadniał swój wniosek o nadanie gminie m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich a izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

pozwolono pobierać wydziałowi powiatowemu w Podhajcach na drodze Podhajce-Bożyków i Podhajce Denysów i wydziałowi powiatowemu w Żółkwi na drodze Żółkiew-Kamionka strumiłowa.

Wybory izbowa. Do komisji gospodarstwa kraj. wybrano dodatkowo p. Agopowicza.

Zakończenie posiedzenia. O godzinie 2 popołudniu marszałek zawiadomił, że przystępuje do zamknięcia posiedzenia i polecił sekretarzom odczytanie interpelacji i wniosków, które weszły do łaski marszałkowskiej.

Wnioski i interpelacje. Odczytano następujące wnioski: p. Łazarskiego o uchwalenie 150.000 k. do dyspozycji rady szkolnej kraj. na budowę szkół w powiecie bielskim i subwencji dla nauczycieli;

p. Wursta o pokrywanie z funduszu państwowego kosztów podróży popisowych, oddanych do badania szpitalnego;

p. Tomaszewskiego o otwarciu szkoły realnej w Samborze;

p. Maryeskiego o założenie przemysłowych domów pracy i krajowej kolonii poprawczej;

p. Krempey o zniesienie kolczykowania słoń;

p. Bayskiego o nowelę do ustawy drogowej w kierunku zniesienia prestaty w naturze;

p. Gnoińskiego o wypracowanie programu wywieczek po kraju dla młodzieży szkolnej i o nowelę do ustawy budowniczej dla wsi w kierunku nakazu krycia nowych domów wyłącznie dachówką lub blachą;

p. Lea o zmianę § 29 i 33 ustawy budowniczej dla miasta Krakowa;

p. Tomaszewskiego i Głabińskiego o zmianę ustawy o radzie szkolnej krajowej w kierunku wzmocnienia w niej czynników autonomicznych;

p. Mogilnickiego w sprawie wadliwych budynków sądowych w niektórych miejscowościach.

Wniosek Mogilnickiego o przyjęcie z pomocą pogorzelcom gminy Zalpie, odesłano do kom. budżetowej. Inne wnioski a to: rektora polit. Syroczńskiego o do wykonywania robót inżynierskich przez ukwalifikowanych inżynierów; dwa wnioski Kramarczyka a to w sprawie szkół elementarnych w kraju i utworzenie na ten cel odpowiedniego funduszu i drugi o udzielenie 200.000 kor. dla ludności dotkniętej klęskami w pow. bielskim; Głabińskiego o uwolnienie maturzystek od zdawania egzaminów z historii i fizyki i ks. Wilczkiewicza o zmianę ustawy o konkurencji parafalnej — postawione zostaną na porządku następnego posiedzenia.

Interpelacje wniesione następujące: Małachowskiego z powodu niewłaściwego postępowania inspektora szkolnego Dutkiewicza w Gorlicach przy wyborze reprezentanta nauzczyliskiego do rady szkolnej okręgowej; Krempey w sprawie nieprzebrzeżenia ustaw szkolnych w powiecie mieleckim; Filipa Włodka w sprawie nazwy „Szybusch“ na stacji kolejowej Żywiec; Filipa Włodka w sprawie niesprawiedliwego przypisania podatku osob. dochodowego włościaninowi Warzesze w Jodowej, pow. pilzneńskim; Kramarczyka o nieregulowanie wsi w pow. bielskim; Filipa Włodka o wybór do rady gminnej w Głębokiej; Potoczka w sprawie sprzedaży rzeczy religijnych przez żydów; tegoż w sprawie szynków i karozem w pobliżu kościołów w miejscach odpustowych: ks. Bohaczewskiego o wybory do rady gm. w Turze wielkiej; Oleśnickiego a) w sprawie nadzysię przy wyborach do rady gminnej w Haliczu, b) o zamknięcie sali w budynku Tow. Nadzieja w Brzeżanach, c) o rekome nadzysię starostw w Husiatynie i prokuratoryi państwa w Tarnopolu z powodu traktowania greo-kat. procesy w Kopyczyńcach jako zbiegowsko.

O godz. 1/3 marszałek zamknął posiedzenie, naczynając następnie na poniedziałek godz. 10 rano.

Komisje sejmowe.

Komisja kolejowa uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu w załatwieniu petycji konsorcjum budowy kolei Lwów-Podhajce o przyznanie dodatkowej subwencji w kwocie 76.000 kor., brakującej do pokrycia ogólnych kosztów budowy, przynależnych do subwencji tylko w kwocie 50.000 kor. Resztę tj. 26.000 kor. będą musieli pokryć interesowani.

Komisja budżetowa przyjęła sprawozdanie p. Skalkowskiego w przedmiocie akcyz ratunkowej kraju z powodu klęski posuchy. Uchwalono udzielić 1.000.000 koron na bezprocentową pożyczkę dla ludności dotkniętej ostatnią klęską elementarną i liczne wezwania do rządu.

Gimnazjum ruskie w Stanisławowie.

Sejmowy klub demokratyczny omawiał na wczorajszym swem posiedzeniu sprawę ewentualnego założenia gimnazjum w Stanisławowie z ruskim językiem wykładowym. Większość mówców oświadczyła się przeciw założeniu tego gimnazjum, gdyż nie wszystkie powody, dla których w zeszłym roku sejm zajął odmienne stanowisko, zostały usunięte. Uchwały klub nie powstał, gdyż sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem obrad w sejmowym Kole polskiem, którego zwolania uchwalili klub demokratyczny domagał się tak dla sprawy gimnazjum ruskiego, jakoteż dla omówienia ogólnej sytuacji politycznej.

Słowo Pol., podzielać zapatrywanie Gazety Nar. w sprawie założenia gimnazjum ruskiego, powiada, że najwyżej ustępstwem większości sejmowej dla Rusinów, jeśli się sejm w ogóle zdecydował na nieodrażanie dalsze załatwienia tej kwestji i był skłonny do ustępstw, mogłoby być utworzenie drugiego polskiego gimnazjum w Stanisławowie z różnicą w odcieniach klasami ruskiemi i, wówczas bowiem odpowiednio skompletowanie ciała nauzczyliskiego byłoby łatwiejszem. Z czasem gdy liczba uczniów wzrośnie, taki gimnazjum może być podzielone na dwa samodzielne — polskie i ruskie. Sądziemy — pisze Słowo Pol. — że uczęszczenie młodzieży polskiej i ruskiej do jednej szkoły dążyć z biegiem czasu do dobrych rezultatów i skuteczniej, niż specjalny nadzór inspektorów, zapobiegłoby szerzeniu agitacji hajdamackiej. Zaniesienie prób dawniejszych w tym kierunku miało raczej przychylny administracyjny, niż pedagogiczny. Stała normą naszego stosunku do Rusinów w Galicji nie może być walka, konieczna dziś i nawet z pewnych względów dla nas pożądana. Prowadzimy ją, aby położyć kres niesłusznym uroczynom Rusinów, ale musimy myśleć o szukaniu na przyszłość jakichś norm zgodnego współżycia. Do tego współżycia powinna przystawiać młodzież wspólna szkoła.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów Ziarna dodatek IX. część 2-ga „Gniazdo pruskie“ studjum historyczne.

Szefem biura przysyłanego w ministerstwie spraw wewnętrznych i dyrektorem kancelarii ministerjalnej w miejsce dra Oktawiana Reznara Bleyleba, który po ks. Holohenobem objął stanowisko prezjenta krajowego Bukowiny, został mianowany dr. Schmitt-Gasteiger.

Kronika lwowska.

Ślub. Dzisiaj o godzinie 7 wieczór pobłogosławiony będzie związek małżeński panny Maryi Reissowej, córki śp. Juliusa Reisskiego, nieodżałowanego opiekuna ubogich lwowickich i śp. p. Henryki z Kleinów z panem Janem Morawskim, adjuktem sądownym w Busku, synem Władysława Morawskiego i Kazimierzy z Leszczyńskich, właścicieli dóbr Orzechowcy. Wesele odbędzie się w domu pp. profesorów Maehkow.

Kliniki lwowska. Ministerstwo oświaty wyasygnowało — 100.000 k. na ręce wydziału kraj., aby pokrył część założeń rządzą na utrzymanie klinik lwowickich, w wysokości 70.000 k., zostanie podwyższony do 100.000 k.

Zdaje się, że sprawa ta zostanie w najbliższym czasie zasadniczo uregulowaną i niebawem ma przybyć do Lwowa delegat min. oświaty i delegat min. skarbu celem osiągnięcia zasadniczego porozumienia z wydziałem kraj. i ustanowienia pewnych finansowych zarządów dla prowadzenia klinik lwowickich.

Nasza służba niedbała o wszystko a zwłaszcza o porządek znanionie wyborne obecna chwila. Dni dziesiąte upływa od uroczystości Maryańskich, od czasu, gdy na oknach naklejane były kartki z wizerunkiem N. M. Panny. I co powiedzić, że gdzie się spojry w okno, tam widać resztki z nalepanych kartek — a to nawet w oknach domów, zamieszkałych przez najuboższych, gdzie więc zazwyczaj służby jest dość. Nie zdolała się ona zdobyć w ciągu dni tyłu na energję umyślenia — zapewne w przewidywaniu zimy i śniegu. W krajach, gdzie pożytek i czystość są przestrzegane, oś podobnego nie zdarzyło by się chyba. Może to i wina służbowców, że są za opieszali, aby służbę zmuszać do porządku. A w bramach i na schodach domów zresztą okazałych, jak! panuje brud i niedbałość!

Woperządku w ruchu tramwaju elektrycznego. W ostatnich czasach coraz częściej spotyka niemiła niespodzianka jadących koleją elektryczną. Oto z rozmaitych powodów następuje przerwa w ruchu i pasażerowie albo muszą w środku drogi wsiadać i pomimo zapłaconego biletu pieszo wracać do domu, albo też czekać na usunięcie przeszkód ruchu. A przyszytęj powtarzającej się może za często przerwy są rozmaite. Już druty przewodzące rwa się, już też coś pęka albo też dynamo-maszyna staje. Od wczoraj do dziś dwa razy nastąpiła przerwa w ruchu. Wczoraj około 10 wieczorem stanęły woz, gdyż u jednego z nich coś złamało się, wskutek czego przerwa trwała pół godziny, dziś rano znowu około 10 stanęły tramwaje na 12 minut, gdyż maszyna w centrali przestała funkcjonować. Pomniawszy już stratę materialną, jaką miało wskutek takich przerw ponosi, podnieść trzeba niewygodę i straty osób zdających na kole. Należałoby przecież wglądać w te nieporządki.

Kronika krajowa. Zjazd lekarzy okręgowych odbędzie się 14 października we Lwowie, w sali tow. lekarzy galicyjskich.

Z Zakopanego donoszą, że hr. Władysław Mielecki z Łuszczanowice, jadąc motocyklem do Morskiego Oka, przy zjeździe na dół po znaczniejszym spadku gościńca w skutek samowolnego, został tak nieszczęśliwie wysadzony z siedzenia, że zwichnął rękę i doznał potłuceń w głowę.

Kradzieże w wagonie. W drodze z Krakowa do Lwowa skradziono hr. Potockiemu z Rymanowa i Łucyanowi Cegliskiemu dwa kufarki, zawierające garderobę wartości 800 kor.

Kronika powszechna. Afera Milewickiej. towarzyszy zmarłej księżnej Amalii szlacheckiej-holsztyńskiej, ciotki cesarzowej niemieckiej. Donosiłmy, że rozprawa przeciw Milewickiej, tocząca się przed trybunałem berlińskim, została odroczone, oraz że Milewska zamknięto w więzieniu śledczem. Otóż onegdaj wypuszczono pannę Milewską z więzienia i bez kaucej.

Sprawa ks. Uchtomskiego. Korespondent petersburski dziennika Echo de Paris podaje następujące szczegóły o usunięciu kontradmirała ks. Uchtomskiego. Ponieważ Uchtomski po wyprawie eskadry rosyjskiej dnia 10 sierpnia br. bez znaczących strat i wbrew wyraźnemu rozkazowi nara powrócił do Portu Artura, komendant twierdzy generał

Gmina Zwiniacz zbudamuona — obszar dworski nie idzie z nią zgodnie w żądaniu. Prawda, ma się trzy mile do Czortkowa a drogą krótszą dwie mile, ale w Czortkowie są bodaj wszystkie urzędy a niebawem i sąd obwodowy. Wskutek uchwały rady pow. czortkowskiej jest nadzieja rychłego uregulowania dojazdu murwanego do gościńca powiatowego, podczas, gdyby Zwiniacz przydziłony teraz do starostwa i rady pow. w Trembowli, znowu dopiero o to starania czyniłaby trzeba byz pewności osiągnięcia pożądanego skutku. Gdy w Czortkowie utworzony zostanie sąd obwodowy, to i Budzanów do okręgu tego będzie wcielony a wówczas z natury rzeczy dla Zwiniacza zostanie właściwym sądem pow. budzanowski, bez potrzeby przeniesienia gminy Zwiniacza do pow. trembowelskiego. Bliskie zresztą oddalenie od sądu pow. to tylko sposobność do procesowania się. Przenosząc miejscowość do innego powiatu, przedzwyszkaniem winno się mieć niezbite i ogdne dla niej korzyści na oku. W tym wypadku dążność ta wszelkie realnych zmian jest pobawioną, jawne zaś są ujemności: 1) dalsza odległość od starostwa, rady powiatowej, dyrekcji skarbu, inspektoratów, 2) strata czasu dla stron na dłuższą a wiele jazdę; 3) znaczniejsze dla tychże wydatki; 4) pobawienie jednego z najmniejszych powiatów znaczącej siły podatkowej i prestaty drogowej; 5) powiększenie nadmierne powiatu trembowelskiego, już obecnie zanadto rozległego. Oto powody przemawiające przeciw projektowanemu wydzieleniu Zwiniacza z pow. czortkowskiego.

Z całego świata. Paryż 8 października. Na wstępie Quesant otwarto dziś stację dla telegrafowania bez drutu.

Berlin 8 dnia 8 października. Z wybrzeży koło Lubeki. Hamburga i z holenderskich donoszą o strasliwym orkanie, który z zachodu nadciągnął, drzewa powrywał, koniny fabryczne pobał, wiele ledw rybactkich z ludźmi zatopił. W Wrocławiu szalała straszna burza.

Antwerpia 8 października. W jednym z tutejszych fortów nastąpiła eksplozja naboju, przyczem 15 żołnierzy zginęło, a wielu odniosło rany.

Dessau 8 października. W tutejszych kopalniach węgla nastąpił zalew wody. Obawiają się, iż 28 robotników straciło życie.

Nowy Jork 8 października. Według telegramu z Port de France na Martynice wulkan Mont Pelée jest od kilku dni cichy. Dotychczas jednak wybuchy jego nie wyrządziły poważniejszej szkody. Od tygodnia wyrzuca wulkan wielkie masy popiołu i kłęby dymu, od czasu do czasu wznosi się ogień. Wybuchy nie są zbyt silne.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austrjaccich kol i pań w wczoraj. Dnia 7 października 1904 r. o godzinie 7 rano Czerniowce +13.3 Tarnopol — Lwów +9.6 Skol — +6.8, Przemyśl —, Jarosław +1. — Tarnów —, Nowy Zagórz +7.5 Kraków +11.2, Praga +10.3 Wiedeń +12.0 Sommering —, Budapeszt +14.6, Ischl +10.0 Biva +14.2, Triest +17.1: Celsjusz.

MAŁY FEJLETON. Gewont, ten obrzym z Tytanidów rodu, Dumny siadywał na swym tronie z lodu. Pan samowładny i wichrów i śniegu. Tylko jeniec widziały go w biegu. Ni-dziwieda, co bory ciężkim mierzył krokiem. Krył się wśród śniegów przed obrzymą wrokiem. A tylko orły po nad nim latały, zakładał gniazda w niedostępne skały.

Władca jedyny całej tej ziemi. Od źródeł Wisły, po szczyty Łomnicy, Po szary Bałtyk i po morze Czarne, Gdzie bogom ogień pała się ofiarne, Siedział tak pełen potęgi i siły, Dzięki zwierzęta pokony w biły; A balne wichry były mu oddechem, Głos jego rzuł był piorun echem.

Sądząc w swej dumie, że jest gór tych bogiem, Zaprzęgał walki z równym sobie wrogiem, I jał próbować w tatrzańskich granitach Skokiem obrzyna dotrzeć nieba szczytów, By wszystkie bogi z siedzib ich wygnął I z Zefframi w Olimpie poigrzał.

Widzi to Zeus na piorunym tronie, Serce ze strachu zdradzy w jego łonie I chwyta spieszenie za berło ogniste, Cisła... a piorun dmi powietrze czyste I obrzym pada... Łezę twarzą do góry Wrokiem, ukwionym lawce w bity emhury, Zda się uragać całej siły bogów, Z przekleństwem strasznie przemawia do wrogów:

„O wy nie myślcie, żeście nieśmiertelni, Wy bóstwa wszystkie, niebiescy, piekielni, Bo i was zmiażdży najwyższa potęga, Co po nad gwiazdy, po nad święty sięga. Na wachodzie zjeździe i światy porusza, A was na prochy, na atomy skruszy. Świato roznieci na ziemi padole, I dusze zbawi, zmniejszy życia bole. A ja spokojnie tu wieki przeleżę, Bo w jasną przyszłość całą duszę wierzę; A gdy docekać będę szczytnej c.wili, Głowa się moja przed zwycięzcą schyli, I weźmie na się to godło zbawienia, Wzniesie do góry sztandar nieomylny, Rozjawi ludziom zagadkę istnienia, Ze ten zwycięzca, kto jest wiarą silny, A kiedy wstąpcy w jedną całość stani, Miłością, wiarą, powołana owiani, Błogosławieństwo z głowy mojej spłynię, Tym góróm, borom, tej Piasiów krainie, A Bóg Wszechmocny cierpienia nagrodi, Tej plennej ziemi, co wciąż świętych rodzi, Ktoży dla Boga, ojczyzny i wiary Znoszą kajdany i chłosty i kary, Bo krew niewinno, płynąca strumieniem Będzie dla ludu mego odkupieniem.“

Zakopane 26 września 1904. Skocyska. Teofila K.

Ruch artystyczno-literacki. Kronika Drohojowskich. Niewzruszone nasze zasady demokratyczne i prawdziwa zieleńność do wszystkich, co pochodzą ze sfer artystycznych uprawiają, że najciekawsza i najlepsza książka — jeżeli w tych sferach właśnie wzięła swój początek w najlepszym razie będzie przemilczana — a dobre jeszcze, jeśli nie ściąganie gromów na głowę autora

Kiedy przed kilku laty Józef hr. Potocki wydał acyciekawę s/woje „Notatki myślowe z Indji“ i dzieło to wyborne napisane wyposyłał zewnętrznie z prawdziwie maguska rozrzućnością — w pewnych pismach wprost go spoiniewierano za nie, zarzucano mu, że ośmielił się polewać na lwy, tygrysy i „bezbrotne“ słońce — nie wspominając ani słowem, że rzecz napisana przedziwnym językiem, bardzo ciekawa a wydana tak osobnie, jak dotąd żadna polska książka.

Te redyńska czyniemy sobie dzisiejszego wieczora, przegładając świeżo wyszłą z pod prasy „Kro-



Salvator zdroj litonowy bez zelaza... w cierpieniach serca i piersi, dolegliwosciach nosa, reumatyzmie, goscim i chrzypce, tężeniu w nocy, przy zapaleniu oskrzeli, 1 do trawienia. Dystrykcyjny sklep Salvatora w Przasniewie (Węgry).

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie — Światło elektryczne. — Kanalizacja. — Wodociąg. — Nowo urządzone łaźnie. — Cena od osoby 8 koron dziennie z ciepłym utrzymaniem. — Prospekt na żądanie.

Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia i t. p. wykonuje

Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki, Lwów, Lyczaków 3.

OKULISTA Dr. LEON GRUDER b. asystent na klinice ocznej rady dworu dra Fuchsa we Wiedniu, ordynuje obecnie przy ulicy Sienkiewicza 1.5 (dawniej ul. Kręta, obok hotelu George'a).

HOTEL EUROPEJSKI Alberta Szkowrona. Przejechali do Lwowa 4. 8 października 1904. L. br. Bruckmann z Monasterca, W. Morawski z Odrzechowa, K. Puchalski z Dworca, Dr. Potok z Krakowa, prof. Reiss i br. Hausenchild z Krakowa, E. Oberlyński z Udnowa, W. Brauer z Wiednia, M. M. Tronowski z Wiednia, M. Filipowicz z Żmigrodu, B. Smalowski ze Stojanicy, E. Kraus z Londynu, P. Chojek z Krakowa, dr. Bernstein z Jarosławia

Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowej”) Petersburg 8 października. Wobec doniesienia londyńskiej gazety Morning Leader z Kopenhagi, jakoby firma Rotszylda oświadczyła, że chce objąć nową pożyczkę rosyjską, za pomocą w postaci dochodów z monopolu tytoniowego i pod warunkiem, że obciążenie się z tymi w Rosji będzie lepsze — oświadcza Rosyjska agencja telegraficzna, że pod warunkiem, że krytyczne położenie, w jakim znajdują się finanse japońskie, spowodowało europejskich ich przybyć do puszczenia w obieg pogłosek o podobnych kłopotach Rosji. Tylko takim mianem wytłumaczyć można owe pogłoski. Pomnąwszy to, że monopol tytoniowy w Rosji wcale nie ma, a zaprowadzenie jego byłoby trudnym, rozszerzenie podobnych wiadomości jest dowodem wrogiego usposobienia wobec Rosji i braku znajomości uprządkowanych finansów rosyjskich, którym także na przyszłość nie grozi. Twierdzenie, że wielkie przedsiębiorstwo finansowe mogłoby być uciążliwym dla Rosji, w tym wypadku od zmiany polityki wobec Japończyków, dowodzi niewątpliwie politycznej tendencji przy rozszerzaniu tych pogłosek, pochodzących z kół, którym obecny pokojowy kurs w wewnętrznej polityce rosyjskiej jest nie na rękę i sprzeciwia się ich interesom.

Londyn 8 października. Dzienniki poranne ogłaszają pismo ministra spraw zagranicznych Landsdowne'a do międzynarodowego Towarzystwa pokojowego; w piśmie tem oświadcza minister, że propozycja Towarzystwa, aby rząd angielski razem z innymi mocarstwami zaspował do Rosji i Japonii w sprawie zaprzestania wojny, jest bezcelowa, ponieważ oba wspomniane państwa oświadczyły się przeciw pośrednictwu mocarstw.

W okolicach Mukdena. Tokio 8 października. Japońska główna kwatery ogłasza następujące sprawozdanie o ostatnich porażkach wojsk rosyjskich i polityczkach na południu od Mukdena: „Dnia 4 bm. zbliżyli się jeźdźcy nieprzyjacielscy do japońskich stanowisk, odparto ich jednak. Tego samego dnia batalion rosyjskiej piechoty z 11 szwadronami konnicy i 5 armatami ruszył naprzód, cofnął się jednak dnia 5 bm. ku Huangszanowi. W tej okolicy mieli Japończycy tylko 2 lub 3 szwadrony kawalerii, które przednie strażę stają koło Niukuszanu. Piechota, postępująca na czele rosyjskiej kolumny, miała na sobie chińskie uniformy.

Dnia 4 bm. drobne oddziały nieprzyjacielskie starły się z japońskimi przednimi strażami koło Pingtsaitse i na drodze mukdenskiej. Rosyjanie zostali odpartci, pozostawili na polu walki swych zabitych i trochę broni. Także w tej walce mieli Rosyjanie na sobie wyłącznie chińskie mundury.

Dnia 3 bm. ruszyły 4 szwadrony rosyjskiej konnicy wzdłuż drogi koło Fuszun i pozostały tam aż do dnia 5 rano, poczem cofnęły się na północ, zostawiając tylko pieszę patrolę.

Dnia 4 bm. posunął się oddział nieprzyjacielskiej konnicy z 3 armatami ku Hiotan, ustawił się koło Tstao i ostrzeliwał wojska japońskie, stojące na północy od Jantse. Nieprzyjacieli szmuszony został do odroczenia się i zostawił tylko mały oddział wojska.

Na morzu. Szangaj 8 października. Japończycy zabrali koło Niuczangwa angielski okręt „Sishan”, który był w drodze z Hongkongu do Portu Artura, z ładunkiem maki i bydła.

Okrety rosyjskie. Barcelona 8 października. Przybyły tu rosyjski okręt szpitalny „Orel” otrzymał rozkaz pozostania w tutejszym porcie do 25 bm.

Sachalin. Londyn 8 października. Daily Telegraph donosi z Szangaju, że Japończycy odroczyli z powodu zimy swą wyprawę na Sachalin.

Wiedeń 8 października. Gubernator Biłski wyjechał dziś na 8 dni do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach sejmowych.

Wiedeń 8 października. Neue Freie Presse donosi, że ambasador włoski wczoraj popołudniu po raz pierwszy złożył wizytę hr. Goluchowskiemu. Konferencja między nimi trwała czas dłuższy o bieżących kwestjach politycznych, dotyczących Włoch i Austro-Węgier.

Marsylia 8 października. Generalny strajk robotników portowych uważają za ukończony.

Petersburg 8 października. Czar w osobnym ukazie poruczył towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych kierownictwo polioji. Do jego zakresu działania należał będzie obecnie także sprawa więźniów i więzień politycznych.

Petersburg 8 października. Rosyjska Agencja telegraficzna została z kompetentnej strony upoważniona do oświadczenia, że petersburskie doniesienia dziennika Kölnische Zeitung o ekscesach przy powołaniu rezerwistów w kilku miejscowościach południowej Rosji wprawdzie są prawdziwe, lecz przesadzane. Wykroczenia wydarzyły się tylko w czterech miejscowościach.

Przyczyna wykroczeń, a szczególnie spłodowania dwóch sklepów kolonialnych, podana była w sprawozdaniu Kölnische Ztg. mylnie; właściwym powodem zajść było to, że z powodu wielkiego nagromadzenia się rezerwistów, kupcy żydowskie podwyższyli znacznie ceny, co wywołało wśród rezerwistów burzenie. Wykroczenia wszędzie szybko uśmierzono. Zresztą odpowiedzialność za podniecenie napiętności spada po większej części na żydowskich socjalistów, którzy wszędzie, gdzie zbierają się rezerwiści, rozpowszechniają proklamacje przeciw wojnie, na czym jednak nie nie zyskują a ściągają tylko na siebie gniew chrześcijan.

Rzym 8 października. Agencja Stefanińskiego donosi: Minister wojny zarządził powołanie pod broń popisowych, urodzonych w r. 1880, z wyjątkiem należących do konnicy i artylerii polnej.

Stambuł 8 października. Sułtan nadał wielką wstęgę orderu Medjidie sekretarzowi stanu ks. kard. Mery de Val i kardynałowi Giottiemu.

Dział wojskowy.

o Zakaz wywozu paszy. Wrocławskie dzienniki donoszą, że jeden z wrocławskich wielkich handlarzy zbroja i paszy był na audyencji u dra Koerbera w sprawie zakazu wywozu paszy z Austrii. Dr. Koerber oświadczył, że władza prowadzi dochodzenia, jaka ilość paszy jest w Austrii i jakie jest jej zapotrzebowanie; jeśli jest jej zapas znaczny, wtedy zakaz wywozu zostanie zniesiony.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 8 października 1904. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów: Walecia koronowa: pszenica gotowa 8.00 do 8.80, pszenica nowa 8.40 do 8.60, żyto gotowe 6.75 do 7.00, nowa 6.60 do 6.80, owies obrotowy gotowy 6.75 do 7.00, nowy 6.00 do 6.20, jęczmień pastewny 6.25 do 6.50, jęczmień browarny 6.75 do 7.50, rzepak 10.25 do 10.50, rzepak nowy 6.00 do 6.20, grota pastewna 6.75 do 7.25, grota do gotowania 8.25 do 10.00, wika 6.00 do 6.50, bobik 6.25 do 6.50, brekna 8.75 do 9.25, kukurudzka nowa 10 do 10.25, stara 7.50 do 8.00, chmiel za 56 kilo od 210 do 220, koniyszna oserwna 70 do 80, biała 55 do 60, s. awedana 55 do 65, tymotka 34.00 do 38.00, Spirytus loco za 50 litrów nowy 43.50 do 49.00, paritas Tarnopol ekontynentowy 35.50 do 38.00

Cennik staniopłodowy w Krakowie z 8 października 1904 w „Hali zbożowej”. — Tendencja stabilna.

Pszenica biała od koron 9.20 do 9.40, biała tranzytowa 9.00 do 9.20, oserwna i biała 9.30 do 9.50, oserwna i biała tranzytowa 9.00 do 9.20, węgierska 9.00 do 9.20, żyto krajowe 6.75 do 7.00, żyto dwor. nowe 7.50 do 7.80, burzosa 7.20 do 7.40, tranzytowa 7.20 do 7.40, węgierska nowa 0.00 do 0.00, jęczmień browarny 6.75 do 7.50, na krupę 6.40 do 7.10, na paszę 6.90 do 6.45, tranzytowa 6.00 do 6.20, owies 7.85 do 7.50, Proso zwykłe 6.50 do 7.50, Tatarska 8.45 do 8.65, Cukrzydza nowa 0.00 do 0.00, stara 8.50 do 8.70, Cinkantina nowa 0.00 do 0.00, Cinkantina stara 8.60 do 8.80, Groch Wiktorja 10.75 do 11.00, zwykły 9.60 do 10.60, pastewny 8.50 do 9.00, Fasola ciska 16.50 do 18.00, długi 12.00 do 13.00, krótka 11.50 do 12.00, perłowa 12.00 do 13.00, Bobik 7.25 do 7.50, Wika 0.00 do 0.00, Rzepak zimowy 11.25 do 11.50, tranzytowa 11.00 do 11.25, Siemię lniane 10.00 do 10.25, kopone 11.50 do 11.50, Linia 25 do 28, Miska 25 do 28, szary 22 do 24, Koniyszna nasiona oserwna 25 do 28, nasienie białe 25 do 28, nasienie szwedzka 25 do 28, Eparsetta 11.50 do 11.75, Luserna 4.50 do 5.00, Tymotka 4.50 do 5.00, Otręby pszenne 4.50 do 5.00, żyte 4.80 do 5.00, Mąka oserwna 6.90 do 6.15, Ofagi 4.40 do 4.60, Słoma żytnia długi 2.20 do 2.40, pszeniczna długi 2.00 do 2.20, Mierzwa żytnia 0.00 do 0.00, pszeniczna 0.00 do 0.00, Siano zwyczajne 4.50 do 5.00, Koniyszna pastew. 5.20 do 5.40, Sooszwajca 17.00 do 19.00. Ceny notowane za 50 kilo.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 8 października. (Telegram „Gazety Narodowej”) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 374.25, węgierskiego zakładu kredytowego 784.00, Angielski bank 283.75, Uniebank 5.50, Bank dla krajów łotewskich 453.25, Bankierowa 552.00, Rolendredita 971.00, galicyjskiego Banku hipotecznego 549.00, kolei państwowych 654.25, kolei państwowych 625.00, tranzytowa 3.25, stara 3.25, kolei Elbenthal 432.00, kolei północnej 554.00, kolei czerniowieckiej 589.00, alpiny 480.50, Rina Marja 525.00, praskiego towarzystwa żelaznego 2434.00, tureckiej 509.00, tureckiej tytoniowej 350.00, galicyjskiego kapitałowego Towarzystwa naftowego 1070.00, oblig. waz. ind. 97.80, renta majowa 99.90, austriacka renta koronowa 100.00, węgierska renta koronowa 98.05, 50-letnie Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99.50, 4-procentowe listy Banku krajowego 99.40, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101.75, 5-procentowe komunalne obligacje Banku krajowego 103.45, 4-procent listy Banku hipotecznego 99.00, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101.70, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112.00, 4-procentowe galicyjskie obligacje prapim. 99.75, 12-procentowa galicyjska pożyczka krajowa z roku 1869 99.50, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97.25, losy tureckie 133.50, marki 117.42 ruble 259.50.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kupujcie Jedwabne fulary! Proszę żądać wzorów naszych jedwabnych materiałów, nowych i wspaniałych. Jedwabne fulary, surowy jedwab, Szwalery, Luksury, Schweizer hafty etc. na suknie i bluzki od k. 1.15 i więcej za metr. Sprzedajemy wprost prywatnym i posłannym podług wybranej próbki materiały jedwabną wprost do mieszkań już opłacone cło i porto. Schweizer & Co., Luzern 027 (Schweiz) Export jedwabli. — Król. dostawca.

państwa przy obradzie budżetu, zaznaczając, że jest nonsensem obstruować budżet, ponieważ parlamentarne zatwierdzenie budżetu jest najlepszą i najskuteczniejszą kontrolą posłów wobec czynności rządu.

P. Paok odpowiedział, że na razie chodzi o uruchomienie sejmku, należałoby więc wszelkie kwestje polityczne wyłączyć i nie komplikować obecnej sytuacji przez łączenie obstrakcji w sejmie z obstrakcją w Radzie państwa. P. Baksa również podniósł, że nie należałoby przechodzić na pole polityczne, lecz wyłącznie zastanawiać się nad „modus procedendi” i nad zatwierdzeniem przedłożenia o kłękach elementarnych. P. Coober wezwał Niemców do bezwarunkowego przepuszczenia przedłożenia o kłękach elementarnych — bez względu na to, czy Czesi w parlamencie obstrakcji zaniechają czy też nie.

Tak p. Prade, jakoteż p. Coober oświadczyli, że przed daniem ostatecznych wiązań obywateli muszą się porozumieć ze swoimi stronnictwami. Po dłuższej dyskusji uchwalono przedewszystkiem o przebiegu wczorajszej konferencji zdań referat dotyczący klubem, a ostatecznie rostrzygnięcie o losie obecnej sesji sejmowej pozostawić drugiej konferencji, która ma się zebrać 11 bm. we wtorek o 6 wieczorem u marszałka. W tym dniu odbędzie się również posiedzenie sejmowe, które trwać będzie tylko krótko. Od rezultatu konferencji zwierzchników zawisł będzie, czy zbierze się po wtorku, czy też sejm czeski będzie odroczone lub rozwiązany.

Telegramy i telefonamaty.

Sejmy.

Opawa 8 października. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku p. Michajda uzasadnił swój wniosek w sprawie reformy w y b o r c z e j. Oświadczył, że po dotychczasowych doświadczeniach nie ma zaufania, aby sejm zatwierdził tę sprawę. Żąda, by wniosek jego odesłano do osobnej komisji. Następnie wyłuszczył stanowisko swego stronnictwa w kwestji wyborczej i oświadczył, iż partja jego nie zadowolona jest zaprowadzeniem tylko powszechnego głosowania z kuryi gmin wiejskich, lecz gruntownej reformy całej ordynacji wyborczej i zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, równego prawa wyborczego. Stronnictwo mowcy domaga się bezwzględnie zaprowadzenia kuryi piątej, pomnożenia liczby mandatów z kuryi gmin wiejskich, zaprowadzenia powszechnego tajnego prawa głosowania i nowego ugrupowania, oraz sprawiedliwego ułożenia okręgów wyborczych w kuryi wiejskiej. W końcu wniósł wybór osobnej komisji dla tej sprawy.

Sejm słaski.

Opawa 8 października. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku p. Michajda uzasadnił swój wniosek w sprawie reformy w y b o r c z e j. Oświadczył, że po dotychczasowych doświadczeniach nie ma zaufania, aby sejm zatwierdził tę sprawę. Żąda, by wniosek jego odesłano do osobnej komisji. Następnie wyłuszczył stanowisko swego stronnictwa w kwestji wyborczej i oświadczył, iż partja jego nie zadowolona jest zaprowadzeniem tylko powszechnego głosowania z kuryi gmin wiejskich, lecz gruntownej reformy całej ordynacji wyborczej i zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, równego prawa wyborczego. Stronnictwo mowcy domaga się bezwzględnie zaprowadzenia kuryi piątej, pomnożenia liczby mandatów z kuryi gmin wiejskich, zaprowadzenia powszechnego tajnego prawa głosowania i nowego ugrupowania, oraz sprawiedliwego ułożenia okręgów wyborczych w kuryi wiejskiej. W końcu wniósł wybór osobnej komisji dla tej sprawy.

Po długiej dyskusji uchwalono wniosek posła Pohla przekazujący tę sprawę komisji I, a odrzucający nagły wniosek p. Hrubego, aby komisja ta przedłożyła sejmowi sprawozdanie o tym wniosku w ciągu dni ośmiu.

Sejm saski.

Sejm saski 8 października. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku przyjęto rezolucję komisji konstytucyjnej, wyrażającą obawę, by przez koncesje, dane Węgrom na polu wojskowym i przez założenie słowiańskich klas równoległych w niemieckich seminarjach naukowych na Śląsku, nie została zachwiana jedność państwa i narazone na szkodę interesy narodu niemieckiego.

Sejm krakowski.

Lubiana 8 października. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku urozumieli posłowie Hribar i tow. wniosek o wezwanie rządu, aby przyspieszył prace w sprawie założenia słowiańskiego uniwersytetu w Lubianie, dalej wysłania w tym celu deputacji do cesarza i wybrania dla tej sprawy komitetu, złożonego z 3 posłów.

Posel Sustersio zasądził swój wniosek usunięcia pewnych braków w sprawozdaniach Biura korespondencyjnego o stosunkach krajńskich. Polemizując z wygłoszoną na ostatnim posiedzeniu mową posła Tawozara, zarządził mu, że dla usprawiedliwienia swego postępowania posel oż przytoczył z góry obmyśloną kłamstwa.

Posel Tawozar odparł na to, że słowa kłamcy nie mogą go obrazić. Wówczas p. Sustersio podbiegł do Tawozara i wołał doń: „kłamco”, „pfuj”, obrzucił go aktami i groził mu pięścią.

Wśród ogromnego wzburzenia posłów zamknięto przedewszystkiem posiedzenie.

Sejm dalmacki.

Zadar 8 października. Członkowie sejmku dalmackiego zebrał się wczoraj na posiedzenie i uchwalili nie zmieniać swego taktyki nawet w tym razie, gdyby wskutek tego sejm nie był przez dłuższy czas zwolniony. Ze strony posłów słowiańskich wyszła inicjatywa, aby klub południowo-słowiański w radzie państwa jesoższe przed zwolnieniem parlamentu zebrał się na konferencję i omówił sprawę zatargu posłów dalmackich z namiestnikiem br. Handiem.

Ustawa o kolejach lokalnych.

Wiedeń 8 października. Pisma wiedeńskie donoszą, że rząd wniosie na pierwszym posiedzeniu izby poselskiej przedłożenie nowej ustawy o kolejach lokalnych i dojazdowych. Dotychczasowa ustawa okazuje się w wielu miejscach przestarzałą. Nowa ustawa będzie w kilku punktach i paru kierunkach różniła się od dotychczasowej i będzie dokładnie określała warunki, pod którymi będzie można uzyskać koncesję na budowę kolei lokalnej lub dojazdowej.

Z parlamentu duńskiego.

Kopenhaga 8 października. Minister sprawiedliwości przedłożył wczoraj w Landstingu ponownie projekt ustawy, wprowadzającej karę cielesną. Kara ta będzie karą dodatkową dla mężozyn, skazanych za zbrodnie przeciw obywatelności. Kara cielesna nie może być zastosowywana do osób poniżej lat 18. Dalej przedłożył minister projekt ustawy w sprawie zwalczania publicznej niemoralności.

Księstwo Oldenburskie.

Oldenburg 8 października. Sejm przyjął jednogłośnie projekt ustawy w sprawie uregulowania dziedzictwa tronu i odrzucił protest księcia Ernesta Günthera szlezwicko-holsztyńskiego, szwagra cesarza.

Kolej bajkalska.

Moskwa 8 października. Na kolei bajkalskiej otwarto dziś ruch pociągów towarowych i robotniczych Przewoz przez jezioro Bajkalskie i komunikacja na kolei syberyjskiej odbywa się normalnie.

Przedewszystkiem talentem uderzają obrazy Malczewskiego. Fantastycznością pomysłu odznacza się dzieło zatytułowane „Tobiasz”.

Słońce świeci się i pali z obrazu Wodźniewskiego p. t. „Wesele idzie”. Mistrzowska brawura pendzla, podchwycenie życia, wirwa, stworzyli tu pierwszorzędną dzieło.

Tetmajer wystawił „Oczepiny”, przypominające kolorem obrazy flamandzkie. Pochwalił dał portret b. ministra Zaleskiego.

Wojciech Kossak zał. „Rok 1812”, znany z Künstlerhausu wiedeńskiego. Oprócz tego zauważyliśmy wybitne dzieła Boznańskiej, Lenza, Szczygińskiego.

Z rzeźb na pierwszy plan wybija się dzieło Szczechpowskiego: „Więjskie dziewczęta”.

Przed otwarciem odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów nowym członkom honorowym. Wieczorem odbędzie się bankiet na osobną prezesa hr. Racyzyńskiego.

Kraków 8 października. (Telegram własny od naszego korespondenta A. A.) Na otwarcie jubileuszowej wystawy z delegatów lwowskich przybył artysta-malarz Augustynowicz.

Wystawa przedstawia się imponująco. Pierwsze miejsce zajmują: Malczewski ze swoimi obrazami, Kossaka „Rok 1812”, wyborne sceny chłopskie Tetmajera, ilustracje Stachewicza itd.

Z lwowskich malarzy nadesłał Augustynowicz swoje świetne portrety, z których uderza portret dziecka w „pleinairze”. Rozwadowski wystawił doskonały krajobraz. Wystawa potrwa do końca grudnia.

Kraków 8 października. (Telegram Biura korpas.) Tow. Przyjaciel sztuk pięknych obchodzi dziś uroczystość 50-letni jubileusz swego istnienia. Przyjechało na obchód gro- no artystów z różnych stron kraju. Jubileusz rozpoczął się o 10 rano nabożeństwem w kościele OO Reformatorów.

Po nabożeństwie rozpoczęło się o godz 11. w gmachu towarzystwa uroczyste posiedzenie dyrekcyi pod przewodnictwem prezesa hr. Edwarda Racyzyńskiego. Po otwarciu obrad pierwszy zabrał głos członek dyrekcyi prof. dr. Rostafński i po krótkiej przemowie wręczył zastuloneu prezesowi hr. Racyzyńskiemu dyplom na członka honorowego. Następnie hr. Racyzyński wręczył taki sam dyplom Jackowi Malczewskiemu. Dyplomy dla innych członków honorowych z powodu ich nieobecności będą im przesłane do miejsc pobytu.

O. g. 12 otwarto jubileuszową wystawę towarzystwa, przy udziale zaproszonych gości; między nimi jest rada dworu Dembowskiego jako delegat namiestnicwa i ministerstwa oświaty.

Przy otwarciu wystawy przemówił hr. Racyzyński i zaznaczył, że wystawa ta jest ozdobą jubileuszu, jest dowodem stosunków, jakie towarzystwo ze światem artystycznym z jednej a z publicznością z drugiej strony zawsze łączyły i niewątpliwie dalej łączyć będą. I na przyszłość będzie towarzystwo starało się dopełnić swego obowiązku wobec sztuki polskiej i społeczeństwa.

Po hr. Racyzyńskim zabrał głos rada dworu Dembowski a podniósłszy zasługi towarzystwa dla sztuki polskiej, życzył mu dalszego rozwoju i równie na przyszłość pożytecznej pracy.

Wystawa obejmuje 230 dzieł sztuki najwybitniejszych artystów polskich.

Ostatnie wiadomości.

Węgierski prezydent ministrów hr. Tisza ogłosił do swoich wyborców list, w którym wskazuje na osiągnięcia przez naród węgierski, dzięki monarche, zdobycze i zaznacza, że konstytucyjny porządek na razie został przywrócony. Atoli nauka, wynikająca z przeszłości, każe pamiętać, na jak kruchej podstawie opiera się na Węgrzech życie parlamentarne. Należałoby obecny okres spokoju wyszukać celem wzmożenia życia konstytucyjnego. Prezydent ministrów wskazuje na piętrzące się w tym wzgl dzie trudności, lecz wyraża zarazem przekonanie, że większość narodu węgierskiego zgłęczy się w tej walce około obrony parlamentarnego porządku i godności, a potępi wszystkich, którzy występują przeciw dziełu skonsolidowania konstytucyj.

Na onegdajszym posiedzeniu sejmku dolno-austriackiego podczas dyskusji nad sprawą zaprowadzenia jednorazowej nauki w owestkich szkołach ludowych, przyszło do ostrej wymiany słów między posłem Seitzem, socjalistą, a dr. Luegerem, który nadzwyczaj gwałtownie zaatakował socjalistów i ich postępowanie. Z okazji tej zarząd wiedeńskiej partji socjalno-demokratycznej zwołał na wczoraj szereg zgromadzeń we Wiedniu, na których wygłoszono gwałtowne mowy, skierowane przeciw dr. Luegerowi i stronnictwa chrześcijańsko-socjalnemu i uchwalono odpowiednią rezolucję. W dzielnicy Margarethen uczestnicy takiego zgromadzenia socjalistycznego udali się przed dom wiceburmistrza Strobacha i urządzili kocią muzykę. Polioya rozproszyla demonstrantów, a kilku z nich aresztowała.

Telegrafowany nam już wczoraj przebieg konferencji przewodców klubów sejmku czeskiego u marszałka kraj. tak opisuje jedna z czeskich korespondencyj:

Pierwszy przemawiał niemiecki poseł p. Prade, który do zastępów stronnictwa czeskich wystosował zapytanie, czy w razie, gdyby Niemcy w czeskim sejmie przepuścili przedłożenie o kłękach elementarnych. Czesi zaprzestali obstrakcji w Radzie państwa. Dr. Paok odpowiedział w imieniu Czechów, że młodoczesy poslowie w parlamencie zawsze przedłożenia dotyczące kłęk elementarnych z pod obstrakcji wyłączyli, nie oglądając się na to, czy przedłożenia te wychodzą na korzyść Niemcom czy też Czechom.

W imieniu niemieckich stronnictw wskazał poseł Eppinger na akcję pomocniczą w roku ubiegłym i oświadczył, że stosunki kraju wymagają przedewszystkiem sanacji finansowej. Obstrakcja Niemców nie jest samowolą, lecz reakcją odwetu i obroną wobec czeskiej obstrakcji w Radzie państwa. Czesi powinni już raz zaprzestać obstrakcji w Radzie państwa, poczem Niemcy nie będą obstruwać w Czechach. Obecnie i niemiecka ludność w Czechach dotknięta została kłękami elementarnymi, przedewszystkiem jednakże należałoby żądać zbroj od państwa, o ile kraj nie rozporządza zbyt wielkimi środkami. P. Pacher wystosował do czeskich zastępców zapytanie, jak zachowują się Czesi w Radzie

nikę Drohojowskich, opracowaną na podstawie badań archiwalnych przez dr. Jana hr. Drohojowskiego — wydana jako manuskrypt w dwustu numerowanych egzemplarzach a obejmująca dwa olbrzymie tomy in folio.

Oprócz kilku odcinków w Gaz. lwowskiej, napisanych przez p. Kreczowieckiego, nie spotkałem się dotąd z najmniejszą nawet o tem dziele wzmianką — czyżby znów dlatego, że autor jego miał nieznacznie urodzić się hrabią a za przedmiot swojej pracy wziął historję swojej zasłużonej w dziejach naszych rodziny.

Fachowa ocena przewyższa moje skromne siły — rzecz to specjalistów w historję, którzy znajdują tam niewyczerpany a autentyczny materiał do naszej przeszłości — godzi się jednak i należy zwrócić uwagę na to dzieło benedyktyńskiej iscie cierpliwości, napisane z nieokreślonym umiłowaniem przedmiotu, barwnie a w najdrobniejszych szczegółach bezstronnie.

Tom pierwszy zawiera właściwą „Kronikę” począwszy od roku 1436 — drugi „Summarys aktów” aż do roku 1860, a na podstawie mozolnie nagromadzonych materiałów, daje nam jasny i dokładny obraz nie tylko dziejów rodziny Drohojowskich, lecz przynosi nam także a nieznaną dotąd szczegóły, odnoszące się do historii Polski, w której rodzina ta tak znaczący brała udział.

Mimo całej bezstronności, jaka cechuje to dzieło — w którym nieznano nie niepięszano ani nie naciągano dla nadania większego splendoru rodzinie — zamyka się książkę z tem większym poszanowaniem dla naszej przeszłości i z otuchą, bo jak kończy autor przedmowę „uczciwie szlachetnie nazwisko nie jest blachem zadowoleniem próżności, lecz pociąga za sobą szereg obowiązków względem ojczyzny, ziemiaków i całej rodziny.” (gd.)

\* Orientalizm i orientalistyka. Zasłużony badacz wschodu p. Jan Grzegorzewski wystosował list otwarty do marszałka krajowego, w którym wykazuje w obzernie potrzebę utworzenia u nas albo instytutu orientalnego albo też bodaj zakładu katedr filologii wschodniej i języków wschodnich w szkołach zawodowych. P. Grzegorzewski wykazuje, że dawniej w Polsce praca orientalistyczna kwitowała, znajomość Wschodu zataczała coraz szersze kręgi, obecnie zaś my, których dzieje postawiły u wrót Wschodu tego i którym ku niemu daly były one w ręce klucza, którego żaden z europejskich ludów kulturalnych nie miał przed nami — nie w tym kierunku nie czynimy. Gdy z setek najmniej znaczących lub najdalszych języków Wschodu znajduje każdy swych badaczy w zachodniej i wschodniej Europie, gdy la-da pomnik np. Pamiru lub Etyopii, komentowany wielokrotnie w laboratoriach naukowych Europy, przepieparza odrębne szkoły naukowe, my ani jednego z arcydzieł Wschodu, posiadających doniosłość wazeh-swiatlowa, mieć nie możemy w prostym nagim przekładzie; a jeśli traf, przypadkowo upodobanie lub konieczność ostateczna skieruje jednostkę naszą ku tej zamkniętej przed nami na siedm pieczęci tajemnic księgi Wschodu, to się jest zmuszonym brać pierwszy lepszy utulek takiej up. Rygwady, Ramajany lub Wendidat z gotowego przekładu niemieckiego, angielskiego, francuskiego itp. i spolszczać je po swojemu na chylit-tranżik, co następnie ma służyć jako karm nie tylko dla szerokiej publiczności, ale i dla naszych poetów i literatów, dla historyków naszych literatury powszechnej. Takim bez restrykcyi i wzajemności karmieniem się zdobywczami obcych nie tylko przyczyniać się nie możemy do samostajnych w tym kierunku dorobków cywilizacyjnych ludzkości, ale jednocześnie na wielkie koncepcje Wschodu patrzyć wciąż musimy tylko przez szkła Niemca, Włocha, Francuza, Anglika, Rosyanina, a nigdy przez swoje własne.

Skąd wielka, niepowetowana strata dla tejsze ludzkości i dla nas samych: dla niej, bo umniejszamy jej dobro, nie dajmy jej zasobów i zdolności ducha naszego, przebiegających w niejednym kierunku naukowym zdolności i zasoby innych ludów, a w literaturze nadobnej, przez świętyn, oryginalny, a wszechstronny rozwój twórczości ostatniej doby, dominujących taką wyżywną współczesną, której zdobyć może nie zdołał dotąd żaden z dzisiejszych wielkich narodów Eu



# Różne serca.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Lekarz, którego rady zasiegalem, powiadzial mi, umiechajac sie zlosliwie, ze jak wszystkie artyści współczesni, chory jestem na neurastenije. Są jednak chwile, w których przypuszczam, że grozi mi pomieszanie myśli. Odsobnienie w jakim żyję od rana, wśród ludzi zajętych błahostkami, zmuszających mnie do brania udziału w tych niedorzecznych zajęciach, obniżyło poziom mego ducha do stopnia, którego widziałem następstwa.

Muszę wyrwać się z tego tonącego zarannego środowiska, rozbudzić w sobie ananow samilność w pracy intelektualnej, muszę słyszeć inne prowadzone rozmowy nietylko e balach, strojach, współzawodnictwach i flirtach światowych. Zadzusza mnie ta przesiąknięta smutną, chorobliwa atmosfera; wstręt budzą we mnie ci mężczyźni, te kobiety, chwiliami bierze mnie ochota uciec od nich na zawsze.

— To odejść stąd, ale w towarzystwie twojej żony. Wszak niewielką ofiarę stanowią dla niej mogą trzy miesiące, spędzone w osamotnieniu. Nie uprowadzisz jej przecież na

koniec świata. Srodki wasze pozwalają na urządzenie wygodnej pustelni! Pani Derstal będzie mogła odwiedzać swą rodzinę, chociaż ulegnie prawu obowiązującemu wszystkie żony od stworzenia świata a nakazującemu im dzielić los mężów. No, kochany Oliwierze, trochę więcej ufności i odwagi. Trzeba się zdobyć na krok stanowczy, inaczej nie pozyskasz sławy.

Jakby zgnębiony bolesem rozpatrywaniem własnego położenia, Derstal zamilkł, porzucając smutnie głowę w odpowiedzi na słowa sacyty przyjaciela. Fizjonomia jego wyrażała gorzki przykre rozczarowanie.

— Wiesz, że zawsze gotów będę stawiać się na twoje wezwanie — rzekł Pinchart — w każdej okoliczności możesz liczyć na mnie. Przybiegnę, gdy tego zażadasz.

— Dziękuję — odparł Derstal — w obecnej chwili jednak ratunek zawisł od wysiłku mojej woli. Muszę się wyswobodzić, jeśli to możliwe i sam dokazać tego powinienem bez niczyjej pomocy.

Przez rząd świetnych, wytwornie umebłowanych salonów artysta odprowadził przyjaciela do sieni, gdzie wygalonowani lokaje spoglądali na biednego Pincharta z pogardą.

Derstal odmalował dokładnie autorowi „Aryadny” położenie swoje; pod wrogiem dla niego wpływem Henryka stosunki Oliwiera z rodziną Brandonów zadrżały się coraz bardziej; ci ostatni, nie uznając już potrzeby liczenia się ze zdaniem artysty, oddali się pamiętając rozrywkom wielkiego świata. Od

rana do późnej nocy żyli w nieustającym wirze zabaw. Szybki samochód, mogący służyć za symbol ich egzystencji, był w ciągłym ruchu, rozwijając ich po wyścigach, garden party, podwieczorkach, wystawach, nadając wszystkim dniom roku charakter nie kończącego się nigdy karnawału.

Henryk, objawiając kierunek w rodzinie, prowadził matkę, siostrę i Jim'a na zebrania myślącego o zabawach towarzystwa. Nie troszczono się o Derstala, który pracował; Zuzanna tylko zachodziła niekiedy do kompozytora, aby mu wymawiać łagodnie jego aporczywe stronięcie od ludzi; przykre jej było rozłączenie z mężem, ale Henryk tłómaczył młodej kobiecie z hipokryzją:

— Cóż na to możemy poradzić, moja droga? Wiesz, że daremnie okazały się wszelkie usiłowania nasze społeczeństwa tego dzikusa. Spróbuj go jeszcze oblaskawić, jeśli zdołasz. W przyszły wtorek mamy bal kostiumowy u księżnej Spalatro. Namów może twego, aby ci towarzyszył; skusi go może malownicza różnobarwność strojów tego wieczoru.

— Jakżebym rada z tego była! Brak jęgo obok siebie odczuwam boleśnie. Gdy mnie zarucają pytaniami: „Czyż nie zobaczymy dziś znakomitego naszego mistrza! Czy nie zechce poświęcić nam chwili?” nieobecność Oliwiera stawia mnie w przykre położeniu. Czuję, że jest rzeczą niewłaściwą, abym bywała wszędzie w świecie bez niego.

— Czemż nie chce ci towarzyszyć? Dawniej okazywał większą w tym względzie gotowość.

— Bo nadużywałem jego uprzejmości. On, mój drogi, nie jest człowiekiem pospolitym, nie można go traktować jak byle kogo.

— Jak mnie naprzykład — odciał złośliwie młody Amerykanin.

— Ah! proszę cię, Henryku, nie zadrażniaj stonokroch naszych; i tak są już dość przykre.

— Z czyjej winy?

Zuzanna unikając dalszej z bratem rozterki, nie śmiała odpowiedzieć, w głębi duszy jednak uznawała, że ta wina nie była wyłącznie po stronie Derstala, którego damne zachowanie i upór w przeprowadzeniu powziętego postanowienia świadczyły o męskiej stanowczości charakteru.

— Wiesz jednak, Suzy — dorzucił zawzięty Henryk — że to wszystko o tyle mnie obchodzi, o ile ciebie dotyczy. Ja wiem już oddawa, czego spodziewać się należy po Derstalu, nie mam w tym względzie żadnych iluzji; i ty stracisz je z czasem.

Nie brał nawet udziału we wspólnych z rodziną Brandon obiadach i wieczorach, chodził do skromnych restauracji w odleglejszych dzielnicach miasta, gdzie nie zwracano na niego uwagi. To odsobnienie wśród panującego dokoła hałasu i wrzawy było dla niego pożądane. Mógł zebrać myśli, odzyskiwał wolną panowanie nad sobą.

Gdy wracał wieczorem, zastawał dom pusty; żona jego była na balu lub w teatrze. On szedł do swego pokoju, palił papierosy, czytał i kładł się spać. Późno w nocy budził go odgłos otwierania bramy dla przepuszczenia powozu. Słychać było szybkie kroki Zuzanny w sąsiednim korytarzu, poczem zalegała cisza i Derstal pozostawał samotny. Nastąpiło zupełne rozłączenie między małżeństwem; mąż pozwał żonie żyć wedle jej upodobań, nie czyniąc z tego powodu żadnych wymówek. Zuzanna ulegała wpływom swojej rodziny, urokowi zabaw, nawykniom dawnym; ustalała między nimi wymianną myśli, a uwydłania się coraz bardziej dzieląc ich różnicą usposobień.

W głębi duszy jednak młoda kobieta, lubo urażona nieugiętością wobec niej Derstala, odczuwała dla niego rodzaj uwielbienia; cierpiała srożej nad tem, jak nazywała, chwilowym nieporozumieniem. Nie mogąc pojąć ważnych powodów usuwania się artysty, ludziła się nadzieją odzyskania nad nim dawnego wpływu swego, pociągająca męża na nowo w wir rozrywek światowych.

(C. d. n.)

**Rasowe psy**  
każdego rodzaju, od najmniejszych karłowatych do największych obrzymów — posiada najdoskonalsze  
**W. FUCHS,** 167  
Prag-Klamowka, nr. 6, G. Böhm.  
Illustrowane cenniki bezpłatnie.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 2 ct. od wyrazu.  
Płótniki po różnych okazach. Herbatniki doskonałe, sporządzone podług najlepszych przepisów, pudełko (70 sztuk) i k. 20 h. Owce kanadyjskie, pudełko i k. 12 h. Kucharki polskie na surowo do jedzenia klg. 2 korony. Folie wiatru i asynka wstążka w przetrze klg. 3 k. 90 h. Półgłaski (jak porowate) klg. 3 k. 90 h. — poleca Dwór Łapszany, Brzeżany.

**Biuro** Niemcewiczkiej, — Lwów, Rynek 12A, poleca oczyszczony, satynowyki muzykalne z francuskimi, bony Niemieckie, frotki i wszelką służbę dworską i miastową. 206

**Masła** dworskiego, kuchennego, poleca Handel Leonarda Boleskiego we Lwowie. 205

**W stylu Zakopiańskim** rzeźbiona, w szkole przemysłowej w Zakopanem sporządzone meble do pokoju jałowego, tanio, natychmiast do sprzedania w Hali Aukcyjnej, Pałac Mikolaseha. 201

**Wikł domowy,** zdrowy a tani, można dostać przy ul. Żółkiewskiej 4, II. piętro.

**Lakiernik** Stanisław Kapucyński poleca prace we Lwowie lub na prowincji, Lwów, Spadzista 1, 1. 200

**Foto-Plastikon** (46 ras promiowane). Od 9 do 15 października do wiadomości Z wyjątkiem Indyan szczerpu Moquis (Hofa), Arizona terytorium unii północno-amerykańskiej. Wstęp 20 halery.

**Kolibri** w różnych barwach parka od zł. 250 do 350, male siołone 13 kolorowe papuzki parka od zł. 380; prawdziwe harceńskie kanarki wybrane śpiewaki od 6 zł.; duże uszwone już oswojone papugi od zł. 11; praktyczne klatki, żywność, słoty rybki, sznura koty, małpki, różne rasowe kury itd. wysyła pocztą handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska 16. Także się wypróża (tanie psaki i zwierzęta). Wielki wybór różnych czysto rasowych psów, Młode Bernharty. Cenniki bezpłatnie za nadaniem 10 hal. marki. 603

**Truciznę** na myszy polne wyrabia od roku 1888, z smażną z niezawodnego składu, poleca i w tym roku **apteka w Koźlowie.** Listy pochwalne kilku Wyz. Wydziałów powiatowych np. Mościska, PT. Właścicieli dóbr ziemskich i wielu gmin z obwodów Przemyskiego, Rudeckiego, Zbarskiego, Tarnobrodzkiego, Brzeżańskiego, są najlepszą rekomendacją o pewnym skutku wyrabianej trucizny. Jeden klg. pigulek 50 hal., ciasta 70 hal. Posad 100 klg. 5/6 opustu. Opakowanie po cenie kosztu. 660

**Zwinąłem** mój zakład w Cirkwenicy „Therapia Palace“ z powodu zmiany właściciela.  
**Dr. Ebers,** kierownik ck. zakładu hydrop. w Kryncy. 693

**Nowość!** Koldry na puch, wierzch i spód jedynakowy, obustronnie do użytku. leciutkie i ciepłe. po zł. 1850, 18, 20 do 22 zł.; aksamitowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Koldry zwykłe od zł. 850, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; aksamitowe jedwabne po zł. 1250, 14, 16, 18, 20 do 30. czyste włosiane do 30. poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej tawy 650, 7, 8 do 10 zł. Nowość: sienniki „Higiena“ ze słomy pasparowanej po zł. 6 i 7; wysyłane wraz morską lub włosianem po zł. 10, 12 do zł. 20.

**Nowość!** Maszyna parowa odwirowa i czysty podaski plezane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kofder i materaców 587

**Józefa Schustera,** we Lwowie, ul. Kopernika 1. 6.

**Jana Thnatowicza** prawdziwy 594  
**Krem ogórkowy** do upiększenia i wydelikacenia twarzy. **Cena 1 korona.**  
We Lwowie: Pray ul. Sykstuskiej 1. 25 i przy pl. Maryskim 1. 11.  
W Krakowie: Sukieniec 1. 20.  
W Przemysłu: ul. Miekiewicza 1. 11.

**Kilimy** z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia **Towarzystwo Tkackie** w Glinianach. Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów. 641

**Wielki krach!** Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widzieli się zmuszoną wyprzedać osły swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony, że to ogłoszenie nie jest żadnym oszustwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudu, komu towar się niepodobna. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na **wspaniałą podarunek weselny i okolicznościowy** jak niemniej dla każdego domstwa. **Dostać można tylko pod adresem: 689**  
**A. HIRSCHBERG'A**  
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych. **Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.** Wysyła na prowincję za gotówkę lub za salizką.  
**Proszek do czyszczenia 10 ct.** Tylko marka ochronna, obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z piem usnania: **Kraków, 21 maja 1899.** Posytkę Pańską otrzymyłam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam do 15 zamówienie. **Kalżina Amalia Gzertworyńska.** Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. **Krzysztopol, Galicya.** Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nowa posytkę. **Lubaczów, Galicya. Babło, kapitan.**

**Zranienia** każdego rodzaju powinny być troskliwie chronione przed każdym zanieczyszczeniem. Gdy przez nie najmniejsze skałeczenie może dojść do najgroźniejszej, ciężkiej do wyleczenia rany. Od lat 40 usunąją jako środek do opatrzenia rany, rozniekająca, ściągająca masę, tak zwana **Pragska maść domowa.** Ochronia ona rany, samiera zapalenie i ból, działa chłodząco przyspiesza wyleczenie i sabilizację. **Odwrotny wysyłka eo dziele.** Za nadesłaniem poprzednim k. 3-16 wysyła się 4/1 puszek za k. 8-36 6/2 puszek, za k. 4-60 6/1 lub za k. 4-96 9/2 puszek opłacone do wszystkich stacyj austr. węg. monarchii. **Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.** 108  
Główny skład: **B. FRAGNER,** c. k. nadworny dostawca, apteka pod „czarnym orłem“, Prag, Klonselze, róg Nerudagasse nr. 208. Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

**Kropki do zębów** (dawniej Liton zwane) uśmierdzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolaseha, w Stryj. w aptece Dragowskiego. 70

**Księgarnia Polska** we Lwowie, ul. Akademicka 2, poleca dzieła pedagogiczne  
**REUSSNERA** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków bez nauki czytania, z objaśnieniem wymowy i kłusem  
**Polsko-niemiecki** kurs I-szy k. 210, kurs II-gi k. 480  
**Polsko-francuski** kurs I-szy k. 360, kurs II-gi k. 960  
**Gramatyka Francuska** 360  
**Wypisy Francuskie** k. 210  
**Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 274, kurs II-gi k. 360  
**Polsko-Roasyjski** kurs I-szy k. 420, kurs II-gi k. 540  
**Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskimi k. 130, mały h. 15. **Za opravę** każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po h. 50. 76

**30 do 40 koron** dziennie może każdy zarobić bez kapitału i reszka jako uboczny dochód. Cenniki bezpłatnie. Zgłoszenia pod: „A. 38“ do Biura ogłoszeń „Merkur“, Nürberg, Fürtherstrasse 78. 358

**Kilimy** z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia **Towarzystwo Tkackie** w Glinianach. Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów. 641

**Kilimy** z czystej wełny owczej sprzedaje i wyrabia **Towarzystwo Tkackie** w Glinianach. Na żądanie dostarcza kolorowanych wzorów kilimów. 641

**Dependance**  
**Hotel Bristol** 1 piętro. **Teatr rozmaitości.** **Występ najlepszych sił artystycznych.** Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye. 672

**Angielskie Akcyjne Towarzystwo „Cunard“ w Liverpoolu** Przewozi 615 najtaniej i najwygodniej podróżnych i towary z Tryjestu do Nowego Yorku, Kanady i wszystkich miejscowości w Ameryce. Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu: „Panonia“ 15 października, 3 grudnia, „Utonia“ 7 listopada, 26 grudnia, „Slawonia“ 19 listopada, 7 stycznia. Zastępstwo dla Galicyi z Wielkim Księstwem Krakowskim: **JÓZEF EILE,** Lwów, ul. Brajerowska 1. 6.

**Karlsbadzkie proszki żołądkowe do trawienia** z miętą, „marka ochronna wąż“, przyjemnego smaku, polecane przez lekarzy i używane przy utrudnionem trawieniu. chron. katarze i osłabieniu żołądka, zgadze, odbijaniu, kwasom i przy braku apetytu. Używane stale usuwają wszelkie dolegliwości żołądka. Uznanie codziennie nadchodzą. **Cena 1 pudełko 2 korony,** przy 6 pudełkach opłaca się przesyłką. — Główny wyrób i rozsyłka: **Bären-Apotheke in Mähr. Schönberg 21.** Do nabycia w wielu aptekach, gdzie nie ma, zwrócić się wprost do firmy.

**KOPERNICKI i SYN** optycy i mechanicy **Lwów, plac Halicki 1.** Ostatnie nowości Nadasz! świeży transport **najnowszych lornetek** w dużym wyborze i w najnowszym wzorach. **Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)**

**Krochmal „Bażanta“** brylantowy 683 uznany powszechnie za najlepszy — wszędzie do nabycia.

**„Hammond“** najdokładniejsze maszyny do pisania. Zawsze równe pismo. Automatyczne powielanie pisma. 10 lat gwarancji. Wysyłka na próbie.

**„TIRO“** aparat do szybkiego broszurowania do składania: 586 **Szafki registratualne** korespondencyj, formularzy, prospektów, wzorów, dziełników itd. **Praktyczne biurowe przybory.** **Ferdinand Schrey, Wien,** I. Kärntnerstrasse 26.

**Produkcya nasion i szkółki leśne** oraz ogrodowe **Tadeusza hr. Lubieńskiego w Zassowie** pod Czarną, poczta i telegram loco stacya kolei Czarna. 669 **Polecają olbrzymie zapasy flasz szilkowych i lśklastych do kultury leśnych i na żywo.** **Przedsiębiorstwo zakładania parków i ogrodów spacerowych.** **Przedsiębiorstwo wysadzania dróg drzewami owocowymi.** **Plany według najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii, przy zamówieniu ponad 2.000 kor. bezpłatnie — niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów. Cennik ilustrowany odwrotnie i opłatnie.**

**Wszędzie w aptekach do nabycia.** **Nieodownym środkiem w domu i podróży jest** **Aptekarza A. Thierry'ego Balsam** powszechnie uznany. 388 **Skuteczny przy złem trawieniu i przy tegoż objawach: jak odbijaniu, zgadze, obrutki, tworzeniu się kwasów, kurczom żołądka, katarze, mdłościom, braku apetytu, wzdęciu etc. etc.** **Uśmierza wszelki ból, kaszel, uwalnia od ślegny i czysci.** **Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych albo 6 dużych flakonów k. 5,—, kosztu wolne. 60 małych lub 30 dużych flaszek k. 15,—, kosztu wolne netto.** **W drobnej rozprzedaży na składach kosztuje 1 mała flaszka 30 hl., 1 podwójna flaszka 60 hl. Proszę uważać na jedyną i prawnie zastrzeżoną prawdziwą tylko markę ochronną znakomity: „Ich dien“.** **Jedynie prawdziwy. Nadsławiamstwo tej marki, rozszerzenie i odprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechn. niedozwolonych marek balsamu — będzie sądownie ścigane.**

**Aptekarza A. Thierry'ego Maść centyfoliowa** uśmierza ból, zmiękcza, nasiąga, goi etc. **Najmniejsza wysyłka 2 cegiełki franko k. 3-60.** **W drobnej rozprzedaży k. 120 za cegiełkę.** **Główny skład we Lwowie u Simona Haya & I. dr. Ruckera.** **Jeżeli się sprzawia wprost, adres: A. Thierry, apteka pod Aniołem stróżem w Przegradzie k. Rohtsch-Sauerbrunn.** **Jeżeli należytość z góry zostanie przysłaną, można o dzień wpięć otrzymać wysyłkę niższą za salizką i odpadają koszty, które są przy salizce, dlatego poleca się z góry płacić i na odcinku dokładnie wypisać adres.**

**Z magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie** Największy sztyt Herbaty w kraju. **Gdzie nie ma proszę pisać wprost.** 53

**10 złotych medali!** **NA SEZON!** **Zimowe okrycia, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze gumowe, oraz ubrania dla pań każdego rodzaju** będą razem z podszewką i watą całkiem jak nowe czy to ufarbowane, czy też chemicznie maszyną odczyszczone, wprasowane i oddane w zupełności dobre do noszenia. **Specyalność: Farbiarnia sukien jedwabnych i strusich. Punktualna wysyłka! Znamięte wykonanie! Tanie ceny!** 583 **K. R. Zygmunt Fluss,** dostawca **Największa galic. czesko-morawska parowa farbiarnia ubrań i chemicyz z kład czyszczenia. Jedynie składy: Lwów, tylko ul. Sykstuska 26. Kraków, tylko ul. św. Krzyża 1. 7. Upraszam z powodu nadużyteł zwracać dokładną uwagę na moją firmę.** **Fabryka: Brünn — Telefon 576 i 213.**

**Ekspedycya anonsov** **HENRYK SCHALEK** **Wiedeń, I. Wolkele 11, parter II. piętro** słożone w r. 1873 — Telefon 519. **Konto czekowe ok. pocztowej kasy oszczędności 804.816.** **Poleca się do najtaniej i najszkielejszej podróży: o do samobieżnej insercjo do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonoy, jako też cenniki tytułu wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla insercyjnych pras i oświecenia.** **Własny szleryowy wykaz w czasopiśmie „Nowy Prasy“ i „Nowego Wied. Tygodnika“ dla omowio każdej treści, jako to: k. i. na i wprzetady w kasłej galicy, apłec, agencya, zwalczano, podać o posu ty i wysyła ofery itd.**